

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cent.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 cent.

Rekopisma nie zwracają się.

Cena Kurjera
W Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłać się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

<p>Rzymo-katolickie: Dziś: Huberta. Jutro: Karola Bor. Pojutrze: Sylwana męż.</p>	<p>Grecko-katolickie: Awerkija. Jakowa. Arefty.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.</p>	<p>Kalendarz rybniczy. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, drobie, par-dwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głusze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 6 g. 56 m. Zachód „ o 4 g. 30 m. Barometer 760. Pochmurno.</p>
--	--	---	---	---

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

w Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Richter w parlamencie niemieckim.

Podaliśmy wczoraj w streszczeniu kilka ustępów ze świetnej mowy socjalisty Bebla, mianej w parlamencie niemieckim podczas rozpraw budżetowych, dzisiaj umieszczamy poniżej niemniej charakterystyczne wywody postępowca Richtera, dodając ze swej strony, że pozazdrośczenia godną jest lewica, która ma takich przedstawicieli.

Deputowany Eugenjusz Richter rozpoczyna przemówienie swoje odnośnie do wydatków woj-skowych uwagą, że zapomniano już, zdaje się, słowo, wypowiedziane przez Bismarka d. 6. lutego 1888, a opiewające: „Francuzi mogą naśladować Niemcy co do ilości wojska, lecz nie co do jakości”. Tak samo, zdaje się, straciło popularność i inne jeszcze słowo żelaznego księcia, mianowicie: „My Niemcy boimy się Boga, a zresztą nikogo”. Obecnie, widać, myśli prawica w ten sposób: „My Niemcy boimy się Boga i najmniejszej krechwalajacy dzisiaj nową ustawę wojskową francuska, daje właściwie wyraz holdu zasadom stro-dnictwa wolnomyślnego, którego program zmierza do zupełnego przeprowadzenia powszechnego o-bowiązku służby wojskowej przy ukróceniu, o ile tylko można, czasu służbowego. Do tego zmie-rza także i nowa francuska ustawa wojskowa.

W dalszym ciągu krytykował Richter nadzwyczaj ostro etat, dotyczący marynarki. Postępowcy w tym już zeszłego roku przeciwni nowemu planowi, zmierzającemu do olbrzymiego powiększenia flo-ty, a niezgodnemu z całą dawniejszą polityką. Powiększanie floty odpowiada zupełnie jedno-znacznie, subiektywnemu amatorstwu marynarki. Wzrostem na to jest nowe wymagania 4 i pół miliona na nowy jacht cesarski, nie zaznaczone w etacie roku ubiegłym. Na taki okręt od para-żąd, który w razie wojny nie ma najmniejszej wartości, a podług motywów etatu, ma przede-wszystkiem służyć do pomieszczenia także ofice-rów armji lądowej ze swity cesarskiej, ażeby i oni mogli przypatrywać się parodom floty—wyda-je się, że tak wielkie sumy na cele jedynie reprezen-tacyjne, na to postępowcy nigdy a nigdy zgodzić się nie mogą. Niechże sobie budują taki jacht ze środków dotacji koronnej, podwyższonej dopiero w roku ubiegłym o 3 i pół miliona. U niektórych panów z prawicy rozstrzyga przy głosowaniu je-dnakże wola cesarza. Postępowcy natomiast głosu-ją za zupełną swobodnie, bez oglądania się na to, czy to się będzie podobać cesarzowi lub nie, kie-rawość przytem jedynie względami na dobro o-jczyzny. Niemniej w sprzeczności ze słowami kan-cerla stoją i rosnące wciąż wydatki polityki ko-łowej, której skuteczność polega jedynie na tem, że Wissmann włóczy się ze swoim wojskiem

po Afryce wschodniej, paląc i niszcząc, co tylko napotka, że zaprowadza tam spokój cmentarny i niweczy to żdźbło kultury, jaką tam zaszczyli misjonarze i kupcy indyjscy.

Dalej polemizował Richter z Benningsenem, który postawił wniosek o utworzenie państwowego ministerstwa finansów. Richter dziwi się, skąd Benningsen przychodzi do odnawiania tego wniosku, który on przed kilkoma laty był postawił, ale następnie uległszy Bismarkowi porzucił i wraz ze swem nacjonalliberalnem stronnictwem wiernie służył Bismarkowi. Teraz panowie nacjonalliberali spostrzegli się, w jaką otchłań zaszli i chcieliby własne winy zwalić na głowę wolnomyślnych, którzy zawsze byli przeciwni panującemu dziś systematowi. Nacjonalliberali uchwalają zawsze na skinienie Bismarka więcej podatków, niż na razie potrzeba, uchwalają na zapas, a potem się dziwią, że wraz ze zwiększeniem dochodów zwiększają się też wydatki, a zapasów państwo jak nie ma, tak nie ma. Natomiast w kraju drożyzna ciągle się wzmacza, i czasby już nareszcie parlamentowi, zamiast myśleć ciągle o równowadze budżetu państwowego, pomyśleć o równowadze budżetu życiowego pracującej ludności. P. Benningsen twierdził, że ludność jest zadowolona z obecnego stanu. No, to pewnie miał na myśli Niemców żyjących za granicą, których nie cisną nasze ciężary. W kraju zadowolona jest tylko drobna mniejszość majątnych dziedziców i przemysłowców, którym cła wpakowały do kieszeni 40-mil-jonową gratyfikację, a których synowie w wojsku i w urzędach zajmują świetne posady. Naród całkiem nie czuje tego zadowolenia. Tłumy wpraw-dzie garną się na wystawne parady dworskie, ale prawdziwy patriota może tylko żałować znikanie dawnej prostoty. Benningsen zarzuca stronnictwu wolnomyślnemu, że jest rozgoryczone wskutek za-wiedzionych nadziei. Niewątpliwie, nadzieje nasze zostały zawiedzione, ale te nadzieje, które z nami podzielał p. Benningsen przy utworzeniu związku północno-niemieckiego i jednolitej rzeszy, nadzieje na wolnościowy rozwój tej rzeszy. Bo i cóż mamy obecnie? Wolności politycznej nie zdobyliśmy. Swobody ekonomiczne, które wówczas stworzono i uznawano za coś, co się rozumie samo przez się, jako to wolność zarobkowania, wolność stowarzyszeń, ba nawet wolność przenoszenia się z miejsca na miejsce, starają się nam obcinać. Zró-wnanie wyznań uważano wówczas za rzecz nie podlegającą kwestji; de jure istnieje ono też dziś, ale faktycznie od licznych posad w wojsku i w służbie cywilnej są żydzi wykluczeni. W r. 1867 nie wiedziano też nic o różnicy stanów; obecnie rozlegają się głosy, które tylko podnieść mogą roz-szczenia jednego pewnego stanu. Przyrzeczonej ustawy gminnej dla gmin wiejskich w Prusiech nie dano, również nie zreformowano statutów gmin miejskich, ciągle jeszcze obowiązuje Man-teufłowska ustawa z r. 1853.

Jak przed laty kilkunastu, tak i teraz jeszcze czekają Prusy na ustawę szkolną; szkolnictwo ciągle jeszcze podlega dyskrejonalnej władzy rzą-du, który wprawdzie niejedną drobnostkę napra-wił, wogóle jednak zarząd szkolny nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom czasu i coraz to wy-raźniej przybiera charakter wyznaniowy. A cóż się dzieje w państwie? Czy p. Benningsen nie przypomina sobie procesów prowadzonych nie z powodów prawnych, ale dla osiągnięcia pobocz-nych celów politycznych? Procesy te wprawdzie

speszły na niczem, ale rząd centralny także nie złobyl żadnych laurów.

Trzy czwarte części całej prasy stoją na usłu-gach rządu i obrzucają błotem każdego, kto tylko ośmieli się mieć zdanie samodzielne. Przed oszczer-stwami tej prasy nie są bezpieczni nawet najwzrostsi urzędnicy państwowi, nawet szef sztabu jeneral-nego. Pozbyliśmy się Puttkammera, ale system jego pozostał! (Przy tych słowach zrobił się wielki ruch w sali, wszystkich oczy zwróciły się ku łóż dyplomatów, w której zasiadał właśnie p. Puttkammer.)

P. Kardorff wyraził tu onegdaj wielkie obu-rzenie z tego powodu, że u księstwa Reuss młod-szej linii, przy jakiejś okazji nie wymieniono imie-nia cesarza. Bez kwestji było to nieładnie, ale daleko gorzej jest, jeżeli niekto panowie wciąż-gają imię cesarza do takich rzeczy, gdzie ono wcale zamieszane być nie powinno. Chorągiew cesarza powinna kroczyć na czele całego narodu jako reprezentantka całości państwa, ale nie po-winna być wciągana do zatargów partyjnych ani też wyzyskiwana na rzecz pojedynczych grup i kartelów. Tak jest, jesteśmy rozczarowani, ale nie rozgoryczeni. Gdybyśmy byli rozgoryczeni, tobyśmy ustąpili z pola walki, jak to p. Benningsen już raz był uczynił. Ale my pozostaniemy w szeregu. No-wa polityka kanclerza rozpoczęła się od obietnic, danych masom; ta socjalna polityka z pokładaniem nadziei na państwo i podkopywaniem wszel-kiego uczucia osobistej odpowiedzialności jest kar-micielką demokracji socjalnej. A jeżeli kiedyś kanclerz ustąpi lub umrze, to gdzież są mężowie, którzyby byli w stanie zrealizować jego weksle przyszłościowe. P. Benningsen, tak ślepo podzi-wiający kanclerza, nie może widzieć niebezpie-czeństw grożących w przyszłości. I jeżeli co może kiedyś postużyć za usprawiedliwienie dla kanclerza, to pewnie ta coraz to większa podatność i uległość, z jaką p. Benningsen i jego stronnictwo popierali go na jego manowcach politycznych. (Grzmiące oklaski na lewicy.)

Jak żyje nauczyciel nadetatowy.

„200 zł. rocznej płacy — woła w nrze 286 Kurjera jakiś zany inspektor szkolny — rzeczy-wicie za wiele, aby umrzeć, ale za mało aby żyć, najędzniej nawet!... Prosimy wziąć kredkę do ręki i obliczyć, jak może nauczyciel żyć z tak lichą płacą?”

Ktoż jest w stanie na wezwanie to lepszą i dokładniejszą dać odpowiedź, od samych nauczy-cieli? Sądzę więc, że spełnię życzenia wszystkich moich kolegów, dając publicznie obraz naszego nędznego życia, obraz nagi i prawdziwie odraża-jący, niemniej jednak prawdziwy! Może głos mój dojdzie aż do sfer, w których rękę leży cała dola, cała nadzieja nasza; może się odbije o ściany wspaniałej, (choć co prawda nieakustycznej) sali sejmowej, i może wreszcie trafi do przekonania wysokiej reprezentacji kraju i udowodni jej rze-czywistą potrzebę polepszenia losu naszego.

Dekretem z dnia 30. sierpnia 1888 roku zo-stałem mianowany nadetatowym nauczycielem na wsi z pensją 200 zł. i mieszkaniem, w którym wiatr jest moim stałym, choć wcale nie pożąda-nym współlokatorem. Nie mając nic prócz letnie-go ubrania i parasola, objąłem 1. września swoją posadę, i byłem przez kilka pierwszych dni go-ściennie przyjęty przez swego kierownika, a później przeprowadziłem się do własnego mieszkania. Nie

ia.
 zedaje według
 rakowska l. 3.
 ego Justiana;
 ecka l. 44 we
 . Telefony znaj-
 wóch handlach
 zności do za-
 tylko 80 ct.
 wysyłam wszel-
 wrotną pocztą,
 akowanie.
 ożyczenia Rze-
 1574
 i dobre ujęto-
 na używana
 przystępna
 im u portjera
 1580
 orzed dwoma
 ce maści em-
 lnych nogach
 że długim og-
 Znalazca otr-
 Zgłoszenia prz-
 era. 1564
 to sprzedania. W-
 racja hotelu tra-
 1583
 mpy Myskawic-
 wane z umi-
 obrym stanie. W-
 10 klg. 1584
 i prawie nowy
 orzedania. Bil-
 a ulica Clowa
 1585
 ska
 na cytre
 nauki, dyrekt-
 uznana urze-
 Echo muzyc-
 najlepszą zle-
 kompozycje
 nabyć u nakł-
 a KÖHLE
 Lwowie. U
 garniach. U
 doskonale cytr-
 5 zł.
 wa jednopłatom
 zedania. — W-
 Zamojskiego l.
 1470
 w m adminis-
 wskiego” mo-
 a więźnia (187-
 rzez Florjana
 1888, str. 40)
 yłka 140
 ia i sklepy
 od wyrazu.
 oje z przy-
 eszkania ka-
 e, wynajmuje
 Bertemijana
 a 10. w god-
 978
 awalerskie o
 pojedynczo, z
 trzelecka 5. l.
 1501
 a 62. pomies-
 familijne z
 araz do naj-
 1582
 6. na l. pię-
 zedpokoj kuc-
 przynależyto-
 vchód, suche
 wynajęcia. 3
 ia z osobną
 ósciami), z w-
 ód, suche
 1583
 ajzdrowsze po-
 oje z kuch-
 1488
 l. cztery poko-
 nży, garderob-
 dzielnika do
 wy duży z w-
 dla pań lub sta-
 t do wynaj-
 11 l. piętro.
 l. 9. w willi
 kawalerskie.
 Telefonu



mając, jak już powiedziałem, żadnych sprzętów urządziłem sobie legowisko z wiązki słomy, podłożywszy (za przykładem Jakóba) trójgraniasty kamień pod głowę. Przebiedowawszy pierwszy miesiąc, otrzymałem 1. października 16 zł. 66 ct. jako pensję za wrzesień. Stało się to wyjątkowo, gdyż zwyczajnie trzeba na asygnatę dwa miesiące, lub dłużej cierpliwie czekać. Ale chcąc dostać tych 16 zł. trzeba było wynająć furę do powiatowego miasta, która mię 1 zł. 20 ct. kosztowała. Furman, rogatka i własne wydatki wyniosły 46 ct. Za wikt trzeba było zapłacić 9 zł., za usługę i światło 1 zł., za pranie i inne drobne wydatki także guldena wydać trzeba było. Pozostało mi zatem 4 zł. z którymi wobec licznych potrzeb sam nie wiedziałem co zrobić. Zdecydowałem się wreszcie kupić koldrę i siennik.

Na drugi miesiąc wydatki moje zmniejszyły się o 60 ct., gdyż furę wzięłem wspólnie z moim kierownikiem. Kupiłem sobie trzewiki. W tych trzewikach przebyłem całą zeszłoroczną zimę, a raz nawet w czasie wielkiej zawieruchy odbyłem w nich pieszą podróż do powiatowego miasta o 21 kilometrów oddalonego. Gdy, nie będąc w możności sprawienia sobie najniezbędniejszego odzienia, użalałem się na swoją biedę przed panem inspektorem, powiedział mi to, czegoby się przy świadku wstydzil powtórzyć:

— Posada pańska — mówił p. inspektor — nie jest tak zła jak się panu wydaje. (Widać ztąd, że panowie inspektorowie różne mają zapatrywania). Szczególniej na wikcie oszczędzać należy, *mamałyga i kartofle, oto najodpowiedniejsze i najtańsze potrawy dla nadetatowego nauczyciela.*

Była to rada szczerą, a ja uznając całą jej słuszność, poszedłem za nią. Kupiłem więc sobie worek kartofli i parę garnicy mamałygi, a prócz tego trochę mąki pszennej i krup dla odmiany. W ciągu miesiąca wydałem na to 2 zł. 7 ct. Gospodynią moją była chłopka, żona stróża szkolnego, która mi codziennie na obiad preparowała różnego rodzaju delikatesy, które rzadko kiedy z apetytem jeść mogłem. Na śniadanie i kolację brałem po litrze mleka dziennie, płacąc po 6 ct. za litr, to znaczy 1 zł. 80 kr. miesięcznie, za przynoszenie tego mleka dawałem 30 ct. Omasta do mamałygi i kartofel kosztowała mnie 1 zł. 20 ct., a nadto popełniłem wielką zbrodnię przeciwko radzie pana inspektora, bo się ośmieliłem zjeść aż 3 i pół kilogramów mięsa, za które 1 zł. i 5 ct. musiałem zapłacić! Bocheneczek chleba brany w sąsiednim miasteczku po 10 ct. wystarczał mi na dwa dni, a więc miesięcznie wydawałem na chleb

1 zł. 50 ct. Nie dość na tem, bo gospodyni mojej dawałem na „sól“ i za fatygę 2 zł. miesięcznie.

Wreszcie gdy się przy końcu miesiąca dokładnie obliczyłem, okazało się, że mnie mamałyga i kartofle kosztowały ni mniej ni więcej, jak tylko 9 zł. 92 kr. wyraźnie: dziewięć zł. dziewięćdziesiąt dwa ct.!

Po kilku miesiącach takiej praktyki, przekonawszy się, że wikt chłopski drożej mnie kosztuje, a przytem jest niesmaczny, zawołałem z jakimś szwabem: „Zwei mal abgeschnitten, und noch zu kurz“, — i zwróciłem się znowu tam, gdzie mi dawano stały wikt za 9 zł.

Kręcąc tak światem bożym przez rok cały, niczego się nie dorobiłem, tylko trójgraniasty kamień zastąpiłem poduszką z siana. *Jer.*

Listy z kraju.

Z naszego Podgórze 1. listopada. (*Nędza w Łemkowie galicyjskich*). Wiadomo, iż tego roku nigdzie się nie porodziło zboże w naszej Galicji, a zboże, które dojrzało, sloty i wylewy zniszczyły zupełnie. U Łemków rok rocznie zboża mało się rodzi, a tego roku pole orne stało pustkowiem. Łemkowie żyją tylko z tego, co utargują na bydło i owcach, dotychczas wspierała ich także i Ameryka.

Tego roku Łemki na wiosnę nakupili dużo owiec na wypadek, jak to praktykują od dawnych czasów i płacili za jedną owcę z jagnięciem 6 zł. 50 ct. W lecie nagle pojawiła się zaraza na owce, bydło i świnię w dwóch lub trzech wioskach, wskutek czego starostwa dały srogi nakaz, ażeby prawie w całej Galicji nie jarmarkować, nie sprzedawać z zwierząt, prócz koni; ale nietylko to: zakazały one i naszym Łemkom wyprawiać się na zarobek do Ameryki.

Ukradkiem kupują teraz tutejsi żydzi u Łemków duże owce za 5 zł., za wypaszoną jałówkę płacą najwięcej 6 zł., za krowę młodą 15 zł., a za woły wartości 200 zł., płacą nie więcej nad 90—100 zł.

Dwa lata minęły, lichwiarze wysłali naszych Łemków do ostatniej koszu, jednak Ameryka przyszła im w pomoc. Dotąd prawie Łemki otrzęśli się byli z długów i w gminach za amerykańskie pieniądze pobudowali szkoły, dla siebie „chryze“ (chałupy) nowe i poupiększali cerkwie.

Łemki nasi jadą do Ameryki na rok lub dwa na zarobek i powracają z zapracowanym groszem

do domu. Ten tylko nie powraca, kogo śmierć zaskoczy w Ameryce lub w podróży.

Tego roku jeszcze z wiosną wszędzie w górskich okolicach starostwa zakazały wybierać się ludziami na zarobek do Ameryki i do naszych Łemków znów bieda zaziera; każdy się gryzie jak zimę przepędzi. Roboty w swoim kraju nie znajduje, zboże się nie urodziło, szkoda za bezceń pozbyć się mu swej „chudoby“. Spekulanci tylko pocieszają Łemków: „gospodarze w swoich chyzach siedzicie, „chudobę“ rżnijcie, mięso zjadajcie, a na wiosnę za podatek „chryze“ swe odajcie“.

Łemki nie mając żadnych widoków, aby ich położenie się polepszyło, biorą karty legitymacyjne w starostwach lub przesmykują się bez niczego do Prus, a stamtąd w nowy świat. Karty legitymacyjne wydaje dotychczas Liskie starostwo; w innych górskich powiatach starostwa już i karty nie wydają i biedny Łemko musi pozostać w kraju, nie dającym mu sposobu do życia. A wiele to Łemków teraz podróz kosztuje! a wielu ich po aresztach siedzi, a jak ich wszędzie żandarmi czepiają!

Tutejsi lichwiarze pożyczają na 20 proc. od sta na miesiąc tym, którzy się do Ameryki ukradkiem teraz wybierają. I każdy Łemko, który tylko do Ameryki się dostanie, zaraz tamże zapożycza się u swoich rodaków i z umówionym procentem odsyła lichwiarzowi kapitał.

Czyż nie można ludziom wolnym od wojska wydać paszportów, ażeby jako obywatele konstytucyjnego państwa wybierali się na zarobek do Ameryki, i tak do tego czasu nie było przykłada, ażeby z żywych Łemków z Ameryki do domu kto nie powrócił.

Na razie nie ma innej rady dla Łemków prócz tej, ażeby tylko kto z duchowieństwa, a może kto z inteligencji miejscowej zniżył się do tego w istocie poczciwego ludu i zajął się szczerze jego losem.

KRONIKA.

Nielad na poczcie lwowskiej wzmógł się w ostatnich dniach do tego stopnia, iż milcząc o nim możemy wobec nieustannych zażaleń, jakimi redakcyja nasza zasypuje kucy tutejsi i osoby prywatne. Oczekujemy to z przykrością, obawiamy się bowiem, aby uwagi publiczne nie odbiły się, jak to zwykle dzieje się zwykło, na personalu urzędniczym i służbowym, i tak ja pracą i obowiązkami przeciążonym. Zdawało się, że

9)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego
Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

Pan Roger potrząsł głową.

— Chciałam powiedzieć, zna pana z fotografii.

— Nie pani. Ta blizna i brak zarostu zmieniły mnie bardzo.

— W samej rzeczy, zauważyła przełożona.

— Ah pani! mówił dalej Roger, wznosząc oczy w niebo, nie jestem bardzo pobożnym, od dnia chrztu mojej małej Gabryjelki, nie wiem, czy dziesięć razy byłem w kościele, ale dziś czuję, że radość i wdzięczność zaczynają mnie znów zwracać do Boga! Gdyby nie Jego miłosierdzie, kto wie, co by się działo w tej chwili ze mną i memi towarzyszami podróży. Ale Opatrzność ulitowała się, nie chcąc, by biedne moje dziecko stało się po raz drugi sierotą.

Wyjął chustkę i otarł starannie oczy. Fizjognomja panny Duchesnes wyrażała ciekawość i współczucie.

— Rzeczywiście ta blizna... Czy zdarzył się panu jaki wypadek?

Ale pan Roger zapanował już nad swem wzruszeniem, schował chustkę do kieszeni, i odpowiedział całkiem po prostu:

— Tak, pani, zdarzył się wypadek, który mógł być groźnym. Nasz okręt poniósł na szczęście bardzo niewielkie uszkodzenia. Podczas silnej mgły, wpadł na niego drugi okręt angielski City of Birmingham. Znajdziesz pani szczegóły w gazetach, tylko proszę nie mówić nic Gabryjelce.

— Ależ to okropne! — zawołała panna Du-

chesnes, składając ręce z wyrazem przerażenia.

— Ha, cóż robić! tego rodzaju wypadki zdarzają się bardzo często.

Drzwi otworzyły się na oścież. Mała pensjonarka z zarumienioną twarzą, i świecącymi oczyma wpadła do pokoju, jak zawierucha, ale rzuciwszy na gościa bystre spojrzenie, zatrzymała się z wyrazem zawodu. Nie rozpoznała tego, kogo oczekiwała.

— Pani kazała mnie zawołać? — zapytała, zwracając się do przełożonej. Zaczna dama pochwyciła ją w objęcia i uściskała.

— Podziękuj Bogu, drogie dziecko, że zachował ci ojca.

Dziewczynka zbladła mocno. Ten ojciec, którego nigdy nie widziała, nie był jej jednak obcym, ani obojętnym. Choć tak oddalony, umiał się jednak wkraść jej w serduzko częstymi, serdecznymi listami, tajnymi upominkami przysyłanymi aż stamtąd. Przed dziesięciu dniami otrzymała jego ostatni list z San-Francisco, i od tej chwili żyła ciągle w niespokojnem oczekiwaniu.

Złożyła ręce gestem przerażonego dziecka, i zwracając się do obcego pana, zawołała przez łzy:

— Oh panie, pan przywozisz od ojczulka wiadomości, powiedz proszę, czy on chory, czy może utonął?

Pan Roger przytulił ją do piersi, okrywając pocałunkami.

— Nie, nie utonął, dziecko drogie. Byłem trochę chory i ranny, stąd ta szkaradna blizna, która nie pozwala ci poznać mnie. A jednak twierdziłaś w ostatnim twoim liście, że poznasz mnie natychmiast.

Dziewczyno odsunęła się trochę, z wyrazem zdumienia.

— JAKTO? to ty ojczec?

W głosie jej i spojrzeniu czuć było rozczarowanie.

Pan Roger przygarnął ją znowu pieszczotliwym ruchem, całując jej włosy.

— Widzisz dziewczeczko przegrałaś, odezwał się z uśmiechem, bo to chyba pamiętasz, że założyliśmy się o to, czy mnie poznasz w ostatnim liście? zapomniłaś już?

— Nie, odparło dziecko, ożywiając się trochę, ale to było nie w ostatnim, tylko w przedostatnim liście.

Przez chwilę, twarz pana Rogera okryła się wyrazem pomieszania. Widocznie ostatni list dziewczynki miał przy sobie jej prawdziwy ojciec, w chwili, gdy szedł na dno morskie. Ale taka drobnotka, nie odjęła mu na długo przytomności umysłu.

— No i cóż, przerwał milczenie, przechrzając głowę na bok, nie chcesz wygrać swego zakładu?

— Ależ owszem, owszem i jak jeszcze, zawołała Gabryjelka wesoło, zapominając o swym chwilowej niepewności i trwodze. Mój drogi ojczulku, kochany, najmilszy ojczulku, poznaję cię doskonale!

Skoczyła mu na kolana, otoczyła szyję rękami, obsypując go pocałunkami. On podał się pieszczotom z zadowoloną miną, którego głaszczą. Po chwili, podnosząc głowę, zapytała trochę nieśmiało:

— A więc wygrałam?

— Ależ naturalnie i to nawet podwójną stawkę, bo były nieprzewidziane trudności.

Dziewczynka odetchnęła z zadowoleniem.

— Ah! jakaż ja szczęśliwa!

— Ale musisz mi powiedzieć jaki był zakład, bo tego mi nie napisałeś?

— JAKTO, nie napisałem? Nie czytałeś ostatniego mego listu?

Po raz drugi, pan Roger uczuł się trochę zaambarasowanym, panna Duchesnes wybar-

otwarcie nowego gmachu, zaprowadzone zostaną ulepszenia, które usuną niedogodności dotychczasowe w znacznej mierze. Tymczasem zamiast poprawy stosunków, coraz jest gorzej. Publiczność żali się zwłaszcza na dwie rzeczy, na magazyn pakunkowy, z którego nie może wydostać posyłek i czekać mu i na ich wydanie całymi godzinami, jakoteż na manipulację z konsygnacjami przekazowemi na pieniądze. Dotychczas konsygnacje te były wielkiem udogodnieniem dla większych przedsiębiorstw, albowiem dostawały wszystkie przekazy, jakie przyszły do dnia doręczenia, w porządku, zestawione w jednym rachunku. Obecnie dzieje się tak, że przekazy np. z 30. i 31. zm. zostają doręczane dopiero 2. bm. a przekazów z 1. bm. w konsygnacji wcale już nie ma; te czekają znowu do dnia następnego. Jakże z tego powodu wynikają dla przedsiębiorców szkody i utrudnienia w obrocie pieniężnym, mówić o tem nie potrzeba. Dodać należy, iż obecnie wprowadzono za doręczaniem przekazów wysokie dopłaty; nie przeciwko tym miechy nie można, gdyby przynajmniej za opłatę była publiczność należycie obsłużona, skoro jednak tak nie jest, wszelka dopłata jest podatkiem niesprawiedliwym.

Nielad w wydawaniu przesyłek z magazynu, jakoteż manipulacji przekazowej wytłómaczono nam brakiem sił służbowych. Sądymy, że dyrekcja poczt znajdzie środki do zapobieżenia temu brakowi, nie od dzisiaj się datującemu, publiczność bowiem płacąca podatki, narazona z powodów oszczędnościowych zarządu poczt, uzasadniona być nie powinna. Jeżeli dyrekcji pocztowej uzyskanie pomnożenia sił urzędowych jest trudnem, powinna jej w tem dopomóc lwowska Izba handlowo-przemysłowa, która zastępując interesy tutejszej ludności zapewne wnieśli odpowiednie przedstawienie w Sejmie i do ministerstwa handlu.

Examina państwowe. Wład. Janikowski urzędnik Wydziału kraj. i Kaz. Usiekiewicz urzędnik magistratu, obaj członkowie grona nauczycielskiego Tow. gimnastycznego „Sokol” we Lwowie, złożyli 31. października egzamina państwowe na nauczycieli gimnastyki z wyszczególnieniem.

Uroczyste żałobne nabożeństwo za zmarłych członków stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego we Lwowie odprawi się we wtorek 5. bm. o g. 10 rano, w kościele parafialnym OO. Dominikanów.

Przed sądem. Rozprawa sądowa w procesie agentów emigracyjnych rozpocznie się w 14. listopada. Odbędzie się ona będzie w rozległym budynku drewnianym, wybudowanym dla wadwickiego „Sokoła”. Wedle przypuszczeń członków izby sądowej, rozprawy potrwać najmniej 2 miesiące. Za każdy dzień rozprawy płacić będzie rząd „Sokolowi” tytułem czynszu najmu 15 złr., za ostatni zaś dzień kwotę 500 złr.

go z kłopotu.

— Ależ kochane dziecko — odezwała się — ostatni twój list mógł nie dojść rąk twego ojca.

Pan Roger skorzystał żywo ze wskazówek.

— Nic by nawet dziwnego nie było, odezwał się, gdyby zaszło jakie nieporozumienie w korespondencji pomiędzy dwoma osobami, z których jedna pisze z Paryża, a druga wyjeżdża z San Francisco... Ale, dodał żywo, widząc, że mała spuszcza smutnie główkę, choć list zginął, ty z pewnością nie zapomniełaś, co tam było. Powtórz mi, a rzecz będzie załatwiona.

Gabrielka spojrziała z pod oka na przełożoną i zaczęła kręcić fartuszek w okropnym zakłopotaniu.

— O mój Boże! jaka to szkoda, że ten list zginął, to tak trudno powiedzieć. Chciałabym... no chciałabym pójść do teatru! — dorzuciła szepetem prawie.

Ale panna Duchesnes miała słuch wyborny. Zmarszczyła brwi groźnie, jej zakład miał charakter poważny, surowy, teatr był tu źle widziany, to też chrząknęła parę razy znacząco.

Pan Roger uśmiechnął się, spoglądając kolejno na zgorzsną starą pannę i drżące z trwożnego oczekiwania dziecko; naturalnie to odniosło zwycięstwo w ojcowskiem sercu.

— A więc — odezwał się — pójdziemy do teatru; ale ja mieszkam dotychczas w hotelu, nie mam domu urządzonego, nie mogłabys przeżno w nocy. Prosiłbym zatem panię, ażeby tu ten niewyuczony był sownie wynagrodzony.

Stara panna mruknęła coś, co mogło ucho Pan Roger nie zdawał się na to uważać.

— Na nieszczęście biedne moje dziecko — ciągnął dalej, jestem samotny, i pomimo całego przywiązania, nie mógłbym mieć cię przy

Wielka hala budynku przybrana będzie we wszystkie skonfiskowane ogłoszenia, cyrkularze okrętowe, portrety, które przybrane były kancelarje ajencyjne; urzędową będzie również w minjaturze kancelarja główna oświęcimska, tak aby sędziowie przysięgli zupełnie dokładne wyrobić sobie mogli pojęcie o całym przebiegu procedury oświęcimskiego.

Sąd wyższy w Krakowie zastanawiał się w tych dniach nad rozstrzygnięciem protestu kilku oskarżonych, wniesionego przeciw aktowi oskarżenia. Sąd protestu tego nie uwzględnił, jak również próby kilku oskarżonych o pozostawienie ich na wolnej stopie. Uwzględniono jedynie rekurs obwinionego Leona Srokowskiego, naczelnika komory w Oświęcimiu i wyjęto go z pod oskarżenia. Akta sprawy wadowickiej, potrzebne chwilowo sądowi wyższemu krakowskiemu, a zawarte w 10 wielkich pakach, przewoził w tych dniach dyrektor urzędów pomocniczych sądu wyższego, Różycki przy asystencji konwoju wojskowego z Krakowa do Wadowic.

Na czas rozprawy sądowej przybywa do Wadowic kilku sprawozdawców pism galicyjskich i niemieckich.

Walne zgromadzenie ruskiego towarzystwa „Akademickie bractwo”, odbędzie się dziś w niedzielę d. 3. bm. o godzinie 3 popołudniu w sali gmachu uniwersyteckiego.

Rezygnacja. Ks. Kobylański, proboszcz przy cerkwi św. Jerzego we Lwowie, zrezygnował z zarządu tej parafji, jak donoszą dzienniki ruskie. Nie cieszył on się zbyt wielką sympatją swych parafjan i nie pozostawia po sobie żalu.

Pod zarzutem fałszowania pieniędzy aresztowano 28. zm. w Borysławiu Leibisza Nutę Grünbauma. Za toż samo aresztowano kilka dni przedtem niejakiego Sussmana w Medenicach.

Pożar. W nocy z 28. na 29. zm. zniszczył silny z niewiadomej przyczyny powstały ogień, 7 zagród włościańskich w Woli Jakubowej koło Drohobycza. Ogromny wicher i brak wszelkiego ratunku, spowodowały ogromną stratę, wynoszącą nad 10.000 zł. — nietylko bowiem budynki lecz wszystko zboże, pasza i t. p. stały się pastwą płomieni. Tylko trzech gospodarzy było ubezpieczonych na 1550 zł.

Składki. Dla wdowy po stolarzu złożył w naszej administracji p. W. J. 2 złr

Wydział Towarz. „Przymierze braci” wystosował do rady wyznaniowej żydowskiej we Lwowie petycję z przedstawieniem, aby na kaznodzieję po Bernardzie Löwensteinie zamianowała kandydata, władającego dobrze językiem polskim.

sobie. Dzięki Bogu że znajdujesz się tutaj, gdzie doznajesz prawie macierzyńskiej opieki. Niech pani jednak niema mi za złe, że po tak długiej rozłące, będę ją pieścił, a może i psuł trochę. Wiem; że pomimo to, potrafisz pani zrobić z niej z czasem, wykształconą i dobrze wychowaną osobę. Słyszałem o kilku wychowankach pani, które świetnie poskladały egzamina.

Panna Duchenes skłoniła się, całkiem już rozpozgodzona.

— Gabrielka jest tak zdolną — odpowiedziała — że byłoby niepowetowaną szkoda, gdyby się jej nie doprowadziło aż do najwyższego dyplomu. W moim pensjonacie, nie zabraknie środków ani sił po temu.

— Wiem o tem.

— Nie zaniedbując przytem talentów... Gabrielka ma duże zdolności do muzyki, a mam dane sądzić, że i głos będzie miała ładny.

— Tem lepiej.

— Nasz program obejmuje wprawdzie fortepian i śpiew, ale aby rozwinąć wrodzone talenty tej tak wyjątkowo uposażonej natury, sądzę, że nie zaszkodziłoby kilka lekcji prywatnych...

— Będę wdzięcznym pani, jeżeli się tem zajmą raczyś. Proszę zechciej pani wziąć pod uwagę i pamiętać, że pragnę, aby nic a nic nie zostało zaniedbane, co może moją córkę uczynić szczęśliwą, a zarazem wykształconą i pełną przymiotów.

Panna Duchenes z trudnością ukryła zadowolenie, a zatem można będzie pisać rachunki, jakie się podoba! Pan Roger poglądził dziewczynkę po włosach i popchnął ją lekko ku drzwiom.

— Idź się ubierać. Pani pozwala. Pojedziemy, jak będziesz gotowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Samobójstwa. Wielką sensację wywołało w Budapeszcie samobójstwo, jakiego się dopuściła żona prof. Mich. Klimma, rektora politechniki. Nieszczęśliwa kobieta przetrnęła sobie gardło brzytwą i zmarła natychmiast. Pani Klimm nie żyła z mężem od 4 lat; proces rozwodowy był w biegu, a 1. bm. otrzymała od sądu orzeczenie, podług którego wychowanie dwojga dzieci powierzone zostało mężowi. To stało się powodem samobójstwa.

Czytamy w *Gaz. Przemyskiej*: W ubiegłą niedzielę odebrał sobie życie przez powieszenie nowozacieny szeregowiec 45 p. p. Powód samobójstwa niewiadomy. Zauważamy od siebie, że w bardzo krótkim czasie jest to już drugi wypadek samobójstwa w tym pułku. Jak nas statystyka armii poucza, powoduje samobójstwa nie tylko „niechęć do służby”, lecz także „znęcanie się!”

Z życia towarzyskiego. We czwartek 31 zm. odbył się we Lwowie ślub p. dr. Tom. Vogla, docenta uniwersytetu krakowskiego, z panną Zacharjasiewiczówną.

Ne dzienników niemieckich rozchodzi się w Galicji, można mieć wyobrażenie z notatki statystycznej, pomieszczonej w *Gaz. Przemyskiej*, która podaje, że Przemyśl wraz z najbliższą okolicą, miasto liczące około 40.000 mieszkańców, trzyma wszystkiego 499 egzempl. dzienników. Z tego przypada na „Dziennik Polski” 43 egz., „Kurjer Lwow.” 37 egz., „Gaz. Lwow.” 35 egz., „Przegląd” 35 egz., „N. Reforma” 21 egz., „Czas” 17 egz., „Szkole” 14 egz., „Gaz. Narod.” 10 egz., „Przegląd katol.” 6 egz., „Prawnika” 6 egz., „Przegląd Polski” 10 egz., „Rolnika” 2 egz. i „Kurj. Warsz.” 1 egz.; łącznie na dzienniki polskie 195 egz. Dzienników ruskich przychodzi 40 egz., a niemieckich 265(!) w tem 50 egz. „N. fr. Presse.” Liczba egzemplarzy dzienników niemieckich przewyższa więc liczbę egzemplarzy dzienników polskich, ponieważ wojskowość i nasi polscy izraelici czytają tylko niemieckie dzienniki. Na 80 mieszkańców przypada przeto jeden egzemplarz dziennika. I nam mówić o postępie i cywilizacji?

Ze sądownictwa. *Gaz. Przemyska* pisze: W komisji hipotecznej zakładającej księgi gruntowe dla miasta Przemyśla załatwia czynności urzędowe nie sędzia z dyetariuszem, lecz sam dyetariusz. Wprawdzie dyetariusz ten w sprawach zakładania ksiąg gruntowych ma już znaczną biegłość, ale trudno się zgodzić na to, co się już od kilku miesięcy dzieje, że on sam strony przesłuchuje, sam układa i pisze protokoły dochodzenia i sporządza wykazy hipoteczne bez równoczesnej obecności jakiegokolwiek członka sądu. Co dyetariusz ten uczyni, przyjmuje sąd z całą wiarą. Ważna więc funkcja, mocą której prawo własności i w ogóle majątek tysięcy ludzi się ustala, spoczywa w rękach człowieka o tak słabej odpowiedzialności, jak dyetariusz. Zastosowano tu niestety austriacką zasadę: „raczej oszczędność, niż dobro obywateli”. Jeżeli jednak kiedy, to w tym wypadku należałoby wyjątek od tej zasady zrobić i dyetariuszowi dodać sędzię. Ustawa zaś wymaga odwrotnie, aby sędziemu w komisji hipotecznej pracującemu dodać zaprzysiężonego dyetariusza.

Zmarli. D. 1. bm. w mieście Włoszczowie zmarł Robert K r e m e r, wieloletni nauczyciel języków starożytnych w gimnazjum kieleckim.

W Warszawie zmarł śp. Aleksander S c h o b e r, właściciel jednego z najznaczniejszych składów win. Zmarły był bratem znanego dramaturga i humorysty, Feliksa, autora najlepszej polskiej farsy: „Podróż po Warszawie.”

Helena z Moraczewskich Hochbergerowa, żona naczelnika urzędu budowniczego, zacna Polka i obywatelka, zmarła wczoraj we Lwowie w 45. r. życia. W zmarłej tracą ubogie dziewczęta naszego miasta szczerą opiekunkę. Zmarła należała długi szereg lat do zarządu towarzystwa Pracy kobiet. R. i. p.

Niepotrzebne wybyki. Czytamy w *Gaz. Przemyskiej*: Krytycznym dniem dla ludności cywilnej Przemyśla był piątek miniony. W dniu tym bowiem wypada nam zaznaczyć dwa (wypowiadamy to z prawdziwą przykrością) wypadki zaatakowania spokojnych cywilnych przechodniów przez pp. oficerów. Zaznaczając nasze uwagi na innem miejscu, ograniczamy się tutaj na ściśle kronikarskim opisie. Podczas capstrzyku potrafił p. M., urzędnik kolei, na wąskim chodniku przy handlu E. Witkowskiego, niechcąc p. L., podporucznika 45. pp. P. podporucznik L. nazwał za to p. M. „ein polnisches V...”, zapominając o tem, że sam jest Polakiem. P. M. oburzony słusznie, odpowiedział na to panu L., co wypadało. Powstała kłótnia, a podporucznik L. chciał koniecznie przyaresztować pana M. i w tym celu szedł za nim krok w krok aż do rynku. Przybywszy tu, udał się p. podporucznik L. na odwach i sprowadził stamtąd patrol wojskowy złożony z trzech

żołnierzy, aby przyaresztować p. M. Pan M. tymczasem posłuchawszy rady rozsądnych ludzi udał się do siebie, aby nie wywołać poważnego zajścia i oczekiwał aż do 1. bm. pewnych wyjaśnień ze strony podporucznika L., niestety daremnie. O ile nam wiadomo, jest p. M. jako urzędnik godzien zadośćuczynienia. *Nie możemy pojąć, jak dowodzący wartą na głównym odwachu mógł w czasie spokoju i gdy u nas nie ogłoszono stanu oblężenia, pozwolić na wysłanie patroli wojskowej dla uwięzienia obywatela cywilnego.*

Podobna scena z tą tylko różnicą, że potrącenie wyszło od oficera, odegrała się po g. 9. wieczorem na chodniku przy ul. Lwowskiej. Potrąconym był uczeń 8. klasy gimnazjalnej p. M. Oto jak nam w liście do redakcji nadesłanym opisuje całe zajście:

„W piątek wieczór po godz. 9. szedłem Lwowskim traktem w towarzystwie jednego kolegi, gdy wstępując na chodnik zostałem potrącony przez oficera mżynierji w sposób dość dotkliwy. Widząc, że pan ten umyślnie to uczynił, rzekłem: „Proszę nie trącać, bo tu chodzą porządni ludzie,“ na co oficer chwycił za szablę wołając: „ruhig.“ Następnie mijając mnie potrącił jeszcze raz i wykrzyknął: „Schaf-kopf.“ Nie mogąc powstrzymać gniewu powiedziałem: „Panowie oficerowie nie dają dobrego świadectwa o swem wychowaniu postępując w ten sposób, postępowanie takie nie licuje z pretensją do inteligencji!“ Obarzyło to p. oficera do tego stopnia, że dobył szablę, przyszedł do mnie i oparł ją o moją pierś, grożąc, że mnie przebiję. Napadnięty w ten sposób zapytałem spokojnie: „Was wünschen Sie?“, poczem pan oficer stał przez chwilę w pozycji wyżej opisanej, lecz widząc się narażonym na uwagi drwiące obecnych temu zajściu i powstrzymany przy tem przez towarzysza swego p. M. Z. także oficera, schował szablę i odszedł mrucząc coś pod nosem.“

Tyle faktycznego doniesienia, które zapewne wystarczy, by nowy jen. korpusny w Przemyślu przeszkodził dalszym nadużyciom. Wojsko nie stanowi dziś kasty odrębnej, jak się niektórym wydaje. I dla tego wypada dopilnować, aby pomiędzy uzbrojoną a nieuzbrojoną ludnością cywilną panowały stosunki.

Jeszcze nie koniec. *Nowy Kurjer Drohobycki* pisze: Rozgłośna sprawa pp. Pohoreckich, niespoczęta jeszcze na pułkach sądowej registratury, lecz ciągnie się dalej w nieco odmiennej formie. Oto komendant posterunku żandarmerji w Podbużu, zaskarżył p. Matejca w tamtejszym sądzie o przekroczenie z §. 496 u. k. popełnione przez to, iż go przed żandarmem obraził, wyrażając się o nim: „że jest taki Moskal jak i oni“. Sąd podbuzki wyznaczył do rozprawy w tej sprawie dzień 30. zm. i nie uwzględnił pisemnego wniosku p. M., który na podstawie §. 72. pk. żądał, by ze względu, że naczelnik tegoż sądu p. Rewakowicz Tytus, od czasu ostatnich wyborów poselskich, (w których tenże sędzia występował jako kandydat na posła, a on przeciw mu się oświadczył), zostaje z nim na nieprzyjaznej stopie, na wezwaniu podpisany sam zechce tę sprawę sędzić, przedłożył rzecz sądowi obwod. w Samborze do delegowania innego ad hoc sędziego.

Na zamknięcie wystawy paryskiej w dniu 6. listopada odbędzie się wielko święto nocne, a w d. 7. listopada rozpocznie się opakowanie i wysyłanie towarów. Publiczności wszakże będzie wstęp dozwolony od południa do g. 4. za opłatą biletu, a to celem ułatwienia sprzedaży wystawionych przedmiotów. *Figaro* podaje ciekawe cyfry statystyczne dotyczące ruchu kolejowego na plac wystawy. Niewielka linja kolejowa „Decauville“, wiodąca do hali machin przewiozła od 6. maja do 15. października 5,504,224 osób w 37,908 pociągach.

„Sokół“ lwowski. Na członków wpisali się we wrześniu: Eminowicz Stan. pomocnik handlowy, Marja Grabowska nauczycielka, Emil Gross słuchacz praw, Józef Grotowski pomocnik handlowy, Jan Koronowicz buchalter, dr. Adof Liljen wspólnik kantoru, Karol Stanisławowski naucz. lud., Eug. Schayer pomocnik handl., dr. Teofil Stachiewicz lekarz, Marjan Szymonowicz asystent rach. namiestnictwa, Wład. Świechło nauczyciel lud., Fryderyk Simon pomocnik handl., Apolin. Ujejski kandydat adwok., Paweł Wyderka retuzer. Młodzież gimnazjalna licznie uczęszcza, rewizji lekarskiej dokonał dr. Kucharski.

Z rozpoczęciem kursów uniwersyteckich należy się spodziewać gromadnego zapisu akademików tak do Sokola lwowskiego jak i krakowskiego. W Czechach rdzeń czynnych zastępów „Sokola“ stanowi młodzież, a raz się zapisawszy, należy do towarzystwa przez całe życie, do siwej starości.

Samobójstwo. Onegdaj o g. 11 w nocy wynajął w hotelu pod l. 1 przy ulicy Furmańskiej jednoroczny

ochotnik 95 p. p. pokój, zapłaciwszy należność z góry, i polecił kalnerowi, aby go obudził nazajutrz o g. 7 rano. Kelner chcąc wczoraj rano polecenie wykonać, zastał drzwi pokoju zamknięte. Otworzono drzwi i zastało wspomnianego gościa na ramie okna powieszzonego, bez znaku życia. W samobójcy poznano niejakiego Kirschbauma, który był przydzielony do służby w 30 pułku piechoty.

Rada nadzorcza austro-węgierskiego banku uchwaliła dawać zaliczki na 4% obligacje propinacyjne, w wysokości 75% każdorazowego kwitu.

Mianowania. Namiestnik zamianował Tyt. Będaszewskiego prow. oficjałem kanc. namiestnictwa.

Rada szk. kraj. zamianowała: Jędrz. Wojnowskiego stałym naucz. w Głębokiem; Stan. Bienię w Dydnii, Aleks. Tabińskiego w Orzechówce, a Hel. Wawrausch stałą nauczycielką w Szczawniku.

Prezente na gk. probostwo reg. coll. w Tudowie otrzymał ks. Leon Hlebowicki, proboszcz w Hańkowiecach.

Wylewy. Z Rzymu donoszą o coraz groźniejsze rozmiary przybierającym wylewie rzek w górnych Włoszech.

Komitet fundacji sierot im. M. Bernsteina we Lwowie odbył 15. zm. plenarne posiedzenie, celem obsadzenia opróżnionych 3 miejsc wychowanków fundacji. Zgłosiło się kandydatów 30 i kilku, co świadczy z jednej strony o ubóstwie szerzącym się wśród mas żydostwa, a z drugiej o wzrastającym zrozumieniu potrzeby kształcenia młodzieży żydowskiej w rzemiosłach. Ponieważ pomiędzy ubiegającymi się było bardzo wielu godnych uwzględnienia, przeto, jak donosi *Ojczyzna*, komitet uchwalił prócz 3 wychowanków etatowych przyjąć jeszcze 2 nadliczbowych. Przyjęto też 5 chłopców w wieku lat 14, którzy jeszcze pomieszczeni będą u majstrów dla nauki rzemiosła.

Zadziwiający pospiech. Czytamy w *Gazecie przem.*: Telegram podany w Olszaniec 26. zm. o g. 5 po południu, nadszedł do Przemyśla 27. zm. o g. 10 w nocy. Nadawca po wysłaniu telegramu udał się sam do Przemyśla i wyprzedził telegram o całych 24 godzin. Komentarz zbyteczny.

Leżące skarby. W sądach austriackich znajduje się obecnie, jak donosi relacja ministra sprawiedliwości, 645.6 milionów depozytów.

Szlachetny dobroczyńca. W Insbruku otwarto niedawno olbrzymi Dom sierot, zbudowany z funduszu niejakiego Jana Lieberera, Tyrolczyka, który wyznaczył na ten cel 1,000,000 guld. W dzieciństwie sierotwo i bieda dały mu się dobrze we znaki, dorośliwszy się więc grosza, pomyślał przedewszystkiem o ufundowaniu zakładu dla sierot. Dla siebie zastrzegł Lieberer na starość „dwa pokoiki kawalerskie“ w otwartym świeżo zakładzie, mówiąc, że najmilej mu tam będzie dokonać żywota. Obecnie jest jeszcze zdrow i czerstwy, a żyje bardzo skromnie.

Węgierskie losy czerwonego krzyża. Przy ciągnięciu odbytem 31. października br. padła główna wygrana 10,000 zł. na s. 4497 nr. 15, 500 zł. na s. 189 nr. 9, s. 6858 nr. 15, 100 zł. s. 188 nr. 78, s. 747 nr. 6, s. 2746 nr. 37, s. 4237 nr. 68 i s. 4409 nr. 49.

Niezwykła żałoba. Komedja francuska zawiesiła przedstawienie w dniu pogrzebu Emila Augiera. Niezwykła to żałoba, zważywszy, że komedja od 50 lat cztery razy tylko oddawała podobne honory zmarłym autorom. I tak: w r. 1843 Kazimierzowi Delavigne, w r. 1861 Eugenjuszowi Scribe, w r. 1864 Franciszkowi Ponsard i w r. 1885 Wiktorowi Hugo.

Ironja losu. Po podwórzach warszawskich krąży kataryniarz, którego córka „przygrywa“ na tamburynie. Biedak zupełnie ociemniały, nazywa się zaś... Ryszard Wagner.

Z prasy warszawskiej. *Praw. Wiestnik* w dziale rozporządzeń prasowych donosi o zatwierdzeniu p. Saturnina Sikorskiego w charakterze wydawcy i redaktora czasopisma *Gospodarz i Przemysłowiec*. Jednocześnie wydział prasowy wydał koncesję na wydawanie przy tem czasopiśmie raz na tydzień *Biblioteki rolniczej*.

Dr. Michał Vuic, dzisiejszy serbski minister finansów, jest najbiedniejszym skarbnikiem w świecie. Vuic, który jest nieżonatym, zajmuje skromne mieszkanie wraz ze starą swą matką w jednej z bardziej oddalonych części Belgradu. Z domu jest on nadzwyczaj ubogim, a pensję ministerjalną obraca na wspieranie swych krewnych. Vuic jest jednym z najzdolniejszych pisarzy w dziedzinie ekonomji społecznej i będzie, w razie ustąpienia, znów profesorem w uniwersytecie belgradzkim. Ma on obecnie 36 lat i należy do najbardziej interesujących postaci towarzystwa belgradzkiego. Powodem największej jego dumy jest to, że nie ma ani centa własnego majątku.

Ze sportu. Wielką niespodzianką w świecie turfowym sprawił wynik ostatniego biegu z przeszkodami w Pardubicach w Czechach. Zwycięstwo niespodziewanie odniósł w nim 6-letni koń porucznika Kutschenbacha „Paris“ i wziął 7000 zł. nagrody. Totalizator płacił za 5 zł. 208 zł.

Edison. O genialnym wynalazcy amerykańskim podaje jeden z jego przyjaciół następujące szczegóły: „Edison, który wielkimi rozporządza bogactwami, jest pomimo to człowiekiem nadzwyczaj skromnym i prostym, nie robiącym sobie nic ze sławy, jaką cały świat mu głosi. Przystępny dla każdego człowieka, nie lubi wyśrubowanych, wykrochmalonych gogów — bez różnicy wieku, starych czy młodych. Ma on dopiero lat 48, a wygolona, łagodna i charakterystyczna twarz zachowała jak najzupełniej wyraz młodości. Ożeniony jest po raz drugi i to nie jak powiadają, z dawniejszą robotnicą fabryczną, lecz z córką bogatego człowieka, Millera; młoda małżonka Edisona jest z nim nadzwyczaj szczęśliwą i jest dla czworga dzieci Edisona i pierwszego małżeństwa dobrą matką. O obowiązki matki przybranej wykonuje ona z całym poświęceniem, a przy całym smutkiem, jakiego doznała w europejskiej podróży swej była ta okoliczność, że musiała się pożegnać z szesnastoletnią córką Edisona, która pozostaje dla wychowania we Włoszech. W domu, w Orange, Edison bardzo mało udziela się swej rodzinie. O g. 9. zrana udaje się do laboratorium i pracuje w niem częstokroć bez przerwy aż do trzeciej w nocy. W takich dniach zjada obiad w laboratorium i to z nadzwyczajnym pośpiechem, ażeby tylko zaspokoić najpierwszy głód. Wtedy to pani Edison nie pozostaje nic innego, jak pójść do laboratorium, aby przepędzić kilka chwil z mężem.“

Malarz i modelka. Pisma wiedeńskie pomieszczały romanyczną historję malarza, Adolfa Körblera, który zdradzony przez swoją modelkę, rzucił się w nurt ty modrego Dunaju i utonął. Körbler wychował sobie młodą dziewczynę, którą wziął z ulicy, kochał ją miętnie i zacień zarazem i pragnął się z nią ożenić. Marja Ohner jednak, tak się bowiem nazywała modelka, wdzięczna, uciekła z jakimś bogatym handlarzem drzewa, który zapewnił jej zbyt dobre życie. Zraniony serdecznie malarz, postanowił odebrać sobie życie i uczynił to, nie dawszy się uratować posterunkowi ratunkowemu na Dunaju, który mu pospieszył z pomocą.

Przemówienie żołnierza. Jeneral broni Waldstätten, odpowiadając w tych dniach na powołanie deputacji miasta Temeszwaru, która z powodu awansu złożyła mu życzenia, podniósł w serdecznym przemówieniu, iż będzie usilnem jego staraniem utrzymać w najlepszą harmonję pomiędzy cywilnymi a wojskowymi, a to już w ramach służbowych, albowiem będzie starał synów obywateli temeszwarzkich jak najlepiej traktować. Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest bronić ojczyzny, po za tem jednak będzie usilnem jego staraniem wedle sił swoich i możliwości popierać interesy miasta; kończąc prosił wszecnie o zachowanie mu spokoju, na którą będzie się i nadal starał zastrzeż.

Krupp—emigruje. Pewne pismo, wychodzące w Pittsburgu (w Pensylwanji) podaje sensacyjną i trochę nieprawdopodobną wiadomość, jakoby głośny „król armat“, Krupp zamierzał fabrykę swą przenieść z Essen do Pittsburga. Powodem tego kroku ma być oczekiwana wojna europejska. Krupp, mieszkając na granicy tak neutralnym, jak Pensylwanja, mógłby bez kierowania się sympatjami lub antypatjami politycznymi, w jakichś względów patryjotycznych, dostarczać swych dziełom wszystkim stronom.

Chorągiew rosyjska. Jedno z pism angielskich następująco opowiada historyjkę: „Przed kilku dniami odwiedził młody hr. Ignatjew w towarzystwie syna wielkiego pisarza rosyjskiego hr. Lwa Tolstoja „Alhambra“, największy lokal londyński, w którym odbywają się rozmaitego gatunku zabawy.“

Przedstawienie owego wieczora zakończyło się hałasem, w którym pokazywano chorągwie rozmaitych narodowości. Gdy tedy tancerka zjawiała się na scenie chorągwią rosyjską, zaczęła publiczność gwizdać i śmiać i nie przestała dopóki hałasować, dopóki tancerka nie usunęła chorągwi. Hr. Ignatjew, dotknięty tym żywym, wystosował do pism londyńskich pismo, w którym zaprotestował przeciwko takiemu zohydzeniu Rosji i całej publiczności londyńskiej zrobił zarzut, że brakiem taktu udowodniła, iż mniej jest cywilizowana niż najprostsz chłop rosyjski.

Proces przeciwko spółce wieży Eiffla. Jak donoszą z Paryża, postanowił tamtejszy urząd ubogich żądać od spółki wieży Eiffla tak zwanego prawa ubogich (droit des pauvres). Spółka byłaby zmuszona odstąpić 10 proc. ze swych dochodów na rzecz ubogich stolicy Francji. Spółka byłaby zmuszona odstąpić także procent z pobranych już dotychczas a niezmiernie

wielkie
wielkiej
stanowi
spełniają
w roku
spółka
zabawy
warzyst
w dal,
G
fecie?
K
ósmi
N
wiele
wej lga
T
staroży
sięga za
byli zap
W
niane (l
otrzyma
SYN I
T
R
potudn
Lecoqu
sty“, f
W
3 akta
występ
W
peretka
W
aktach
S
sz wski
granicę
P
szej sce
Lwowa,
bornej
sci“. I
publicz
paryski
pt. „Lu
6 odso
szy cią
siada w
akt ma
P
dniami
czność
w głosi
pału i
dynaws
ale nie
K
opery z
Poloszy
tura Za
Wilhel
hm. w
Pr
nr. 7,
ska i C
Borgia“
(spinato
4. a)
b) Czer
odspiew
hiszpań

wielkich dochodów, a to nie sprawi jej zapewne zbyt wielkiej przyjemności. Wskutek tego spółka zajęła już stanowisko odporne, a *Figaro* oświadcza, widocznie spełniając jej życzenie, że podobny precedens zaszedł w roku 1879 z pochodem na Trocadero. Zresztą spółka wieży Eiffla nie jest żadną instytucją w celu zabawy, lecz towarzystwem transportowym na wzór towarzystw kolejowych, z tą różnicą, że linie jej nie idą w dal, tylko w górę.

Po francusku.

- Pewnym ty jesteś swojej żony?
- Jak siebie samego.
- A jak myślisz, co też może robić w tej chwili
- Zwodzi mnie.

W restauracji.

Gość: Kelner! jak długo ryba ta stoi tu na bufecie?

Kelner: Nie umiem panu odpowiedzieć, dopiero ósmy dzień tu służę.

Na końskim targu. — Kiej, mój kupiec, za wiele cynicie za skapę...

— Co to za koń! w kwadrans milę robi.

— Wielga stuka! I jabym tak potrafił, ino pierwej lgać się od was naucę...

Także markiz. Markiz X opowiadał często o starożytności swego rodu.

— Ród pański — zapytano go pewnego razu — sięga zapewne wojen krzyżowych?

— O! to nie — odparł markiz — przodkowie moi byli zapewne protestantami!

NADESŁANE.

W najnowszych wzorach flanel bawelnianie (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze, otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUER, SYN** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertuarz teatralny. Dzisiaj w niedzielę po południu o pół do 4. „Angot“, operetka w 3 aktach Lecoqua. Wieczór po raz piąty „Wesele landszturmisty“, farsa w 4 aktach z francuskiego.

W poniedziałek „Mąż z grzeczności“, komedia w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Pierwszy występ p. Zboińskiego po czteromiesięcznej chorobie.

We wtorek po raz piąty „Kapitan Fracassa“, operetka w 3 aktach Dellingera.

We środę po raz pierwszy „Pepa“, komedia w 3 aktach Meilhaca i Ganderaxa.

Stanisław Barcewicz, znakomity skrzypek warszawski, wkrótce udaje się w podróż artystyczną za granicę na czas dłuższy.

P. Marcelli Zboiński, sympatyczny artysta naszej sceny, wyzdrowiał już zupełnie i powrócił już do Lwowa. Jutro w poniedziałek, wystąpi p. Zb. w wybornej swej roli kapitana w komedji „Mąż z grzeczności“. Będzie to pierwszy występ ulubieńca lwowskiej publiczności po długiej chorobie.

Alfons Daudet wystawił przed kilku dniami w paryskim teatrze „Gymnase“ najnowszy swój dramat pt. „Lutte pour la vie“ (Walka o byt) w 5 aktach a 6 odsłonach. Dramat ten może być uważany za dalszy ciąg powieści jego „L'immortel“. Sztuka ta posiada wiele scen melodramatycznych. Drugi i trzeci akt mają być wspaniałe, zakończenie jednak słabe.

Paulina Lucca bawi w Warszawie. Przed kilku dniami wystąpiła tam z koncertem i wprawiła publiczność w entuzjazm. Krytyka warszawska twierdzi, iż w głosie śpiewaczki jest wiele młodzieńczości, siły, zapалу i artyzmu. Obok słynnej śpiewaczki wystąpił skandynawski basso-cantante, p. Forsten, obdarzony miłym ale nie imponującym głosem.

Koncert Leopolda Miłazewskiego, śpiewaka opery ze współudziałem pp. Olgi Leżańskiej i Wacławy Poloszynowiczowej, Podgórskiej i Cybulskiej i pana Artura Zawadzkiego, pod artystycznym kierownictwem p. Wilhelma Czerwińskiego odbędzie się we czwartek 7. bm. w sali kasyna miejskiego.

Program: 1. Beethoven. Sonata C-mol op. 30, nr. 7, na skrzypce i fortepian, odegra panny Podgórska i Cybulska. 2. Donizetti. Arja z opery „Lucrezia Borgia“ — odśpiewa koncertant. 3. Chopin. Andante (spinato) i polonez — odegra pani Olga Leżańska. 4. a) Donizetti. Arja z opery „Linda di Chamounix“; b) Czerwiński. Mazurek „Odkąd patrzę w oczy twe!“ — odśpiewa pani Poloszynowiczowa. 5. Sarasatti. Taniec hiszpański — odegra panna Podgórska. 6. a) Czer-

wiński. „Der Mond ist aufgegangen!“ słowa Heinego; b) Madejski. Mazur — odśpiewa koncertant. 7. Deklamacja „Tenor Kwicoł czyli drugi Mierziński“ Monolog z francuskiego tłumaczony przez Zawadzkiego — wygłosi p. Zawadzki. 8. Verdi. Duet z opery „Trovatore“ — odśpiewają pani Poloszynowiczowa i koncertant. Urozmaicony program koncertu, w którym biorą udział znane siły naszego miasta, każą się spodziewać bardzo licznego współudziału publiczności.

„Bławatek“. Pod tym tytułem wyszedł nakładem drukarni W. Manieckiego we Lwowie kalendarzyk dla płci pięknej. Jest to kalendarzyk oryginalny i znany już, albowiem wychodzi już rok drugi. W części literackiej „Bławatka“ spotykamy się z kilku utworami dobrego pióra. Należy do nich bez wątpienia piękna, tendencyjna nowela Hajoty pt. „Dzwonek“, wesoła anegdotka A. Wilczyńskiego, poezje Lenartowicza, Chochlika, Świderskiego i Belzy. Oprócz bogatej części literackiej znajdują się tam artykułki specjalne dla płci pięknej przeznaczone, a traktujące o perfumach i dające rady gospodarskie. „Bławatek“ jest wydany elegancko i ma tę niepoślednią zaletę, że ma treść bardzo przyzwoitą i może się w każdym domu i salonie znajdować.

Szkice z podróży. Andriolli wykończył już, jak pisze *Gaz. Tor.*, opis podjętej we wrześniu br. razem z Julianem Łętowskim wycieczki do Prus Zachodnich, ilustrowany 25 rycinami, przedstawiającymi rozmaite widoki, przez nikogo dotąd nie rysowane, a piękne i charakterystyczne. Widzieliśmy tam widoki Sztumu, Zajeziera, Jastarni, Buchwaldu, Malboga, półwyspu Heli, stare kościołki, jedyne, w których w owych okolicach przechowały się nabożeństwa polskie; kamień otoczony drzewami, leżący na miejscu, w którym niegdyś podpisany został pokój z Szwedami itd. Dowiadujemy się, mistrz ołówka oddał tę pracę redakcji *Kłosów* i że w przyszłym roku Andriolli odbędzie konną wycieczkę do Warmji w towarzystwie hr. Sierakowskiego z Waplewa i Jana Donimirskiego z Buchwaldu.

Księgarnia Paprockiego w Warszawie nabyła od Andriollego szkice z czterech wycieczek po kraju i wyda je wkrótce w oddzielnym tomie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Budapeszt 2. listopada. Z Jaszbereny donoszą, że 7 osób, które miały wystąpić jako obciążający świadkowie w pewnym procesie karnym, zachorowało nagle z oznakami otrucia. Jeden świadek już nawet zmarł.

Wczoraj położono jak najuroczyściej cztery wieńce na grób woronieckiego. Towarzystwo polskie wystąpiło ze szlądarem Madjarowie mieli mowy, wyrażając swą sympatję dla Polaków.

Hamburg 2. listopada. Minister hr. Kalnoky przybył tu wczoraj po południu, a dzisiaj rano udał się w dalszą podróż do Friedrichsruhe.

Glasgow 2. listopada. Skutkiem niesłychanie silnej burzy zawałiła się wczoraj wieczorem tużejsza fabryka dywanów, którą właśnie przebudowywano. Nowo wzniesiony pawilon runął na stary budynek, w którym było zatrudnionych 140 kobiet. Liczba zabitych i rannych wynosi około 50.

Wiadomości polityczne.

Poznań 31. października. Nauczyciela, Henryka Schlesinga z Osieczny, obwinionego o przestępstwo przeciwko moralności na dzieciach, nie mających jeszcze lat 14, skazała izba karna w Lesznie na 5 lat do domu karnego i na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych przez lat pięć.

Poznań 31. października. Minister spraw wewnętrznych nakazał poczynić badania terytorjalne, czy w miejscach skutkiem ziego położenia, wystawionych na zatary, nie dałoby się urządzić ochotniczej straży wodnej, z odpowiednią ilością członów. Powód do takiego rozporządzenia dała okoliczność, że podczas ostatnich powodzi w wielu miejscach w najkrytyczniejszych chwilach nie było w pogotowiu ani dostatecznej ilości łódek, ani dość szybkiej pomocy.

Warta załaza już tamę berdychowską i łąki przy drodze do Dębiny; przy moście chwalszewskim doszła do 2 m. 56 ctm. W Pogorzeli do szedłszy do 2 m. 76 ctm., opadła następnie o 4 ctm., niezawodnie wskutek mrozu. Obecnie mamy atoli znowu łagodne powietrze.

Wiedeń 31. października. W sejmie Dolnej Austrii postawił poseł włościański Fürnkranz wniosek skasowania praw wyborów i zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do sejmiku z gmin wiejskich.

Praga 31. października. Rezolucja, przyjęta przez większość komisji adresowej, zawiera następujące zasadnicze punkta: Wysoki Sejm zechce uchwalić: zważywszy, że Sejmowi nie dano ani najwyższym reskrytem, ani też jakimkolwiek nadzwyczajnym wypadkiem powodu, ażeby właśnie teraz zwracać się w drodze adresu do monarchy, i że mianowicie projekt adresu, wniesiony przez deputowanych Gregra i towarzyszy nie nadaje się ani pod względem formy, ani też pod względem treści do przedłożenia jego ces. mości; zważywszy, że historyczny rozwój czeskiego prawa państwowego i jego wysokie znaczenie zostały szczególnie jako gwarancja niepodzielności tego Królestwa przy rozmaitych okolicznościach przedstawione ze strony Sejmu w sposób wyczerpujący, i że Sejm te swoje państwowoprawne pojęcia i zapatrywania, których się trzyma niewzruszenie niejednokrotnie wraz z życzeniami narodu czeskiego, opartymi na świadomości praw, mianowicie zaś w złożonych u stóp tronu najpokorniejszych adresach z d. 1. grudnia 1866, 23. lutego 1867 i 12. września 1870 do wiadomości monarchy podawał; zważywszy wszystkie te okoliczności i mając tę uspakającą wiadomość, że i zastrzeżenie, dotyczące czeskiego prawa państwowego, któremu dawali wyraz deputowani, wybrani przez naród czeski, otrzymało łaskawe uwzględnienie w najwyższej mowie od tronu z d. 8. października 1879; równocześnie atoli wierząc w to, że w chwili dzisiejszej, w obec różnorodnych, utrudnionych stosunków i naglących zadań ze strony państwa nie byłoby możliwym natychmiastowe osiągnięcie umów, potrzebnych do tego, ażeby w myśl najw. reskryptu z d. 20. września 1871 zaprowadzić ową harmonję, do której zawsze dążyć należy, harmonję pomiędzy wolnościowymi instytucjami, danymi przez monarchę, pomiędzy potrzebami teraźniejszości i wymaganiami niezbędnymi dla jednolitości i potęgi państwa z jednej strony, z drugiej zaś strony pomiędzy historycznymi instytucjami, żyjącymi w świadomości praw narodu czeskiego; w przekonaniu, że w lojalnej ufności należy mądrości korony pozostawić wybór stosownej chwili, w której wielkie owe dzieło mogłoby być ze skutkiem przeprowadzone i to w myśl znanych jego ces. mości życzeń narodu czeskiego, który tęskni do tego, ażeby na głowie dziedzicznego i ukochanego monarchy swego uświęconą ujrzeć koronę — w tem przekonaniu Sejm nie uważa ani za potrzebne, ani pożyteczne, ani też za odpowiadające temu poszanowaniu i tej lojalności, jaką jest winien koronie, ażeby przyjąć projektowany adres i widzi się spowodowanym przejść nad nim do porządku dziennego“.

Paryż 1. listopada. Stronnictwo rojalistyczno bonapartystyczne przechodzi obecnie ciężkie przesilenie, które prawdopodobnie zakończy się rozwiązaniem sojuszu. Najprzód wyrzekli się rojalści boulanżystów przez to, że Artur Meyer powiedział im w „Gaulois“, znane słowa: „Bon Soir Messieurs!“, dobry wieczór pan., obecnie otrzymali boulanżysty kopnięcie nogą i od imperjalistów, którzy stoją im daleko bliżej. Jeden z przewodzców stronnictwa bonapartystycznego, Jolibois, oświadczył to w piśmie prowincjonalnem, w „Progres de la Charente“, pisząc: „Aljans pomiędzy nami a boulanżystami rozwiązały fakta“. Tak więc pozbyto się sojuszników; atoli skutków tego sojuszu obawiają się dotychczas jeszcze w lonie stronnictwa monarchistycznego. Jeszcze za czasów istnienia „aljansu akcji równoległej“ — bo tak zwano sojusz z boulanżystami — przyzwoici monarchiści nie byli z tego zadowoleni. Nie podobał im się sojusz z żołnierzem, który podeptał dyscyplinę i ze socjalistycznym demokratą. Atoli baron de Mackau, prezes komitetu dwunastu trzymał się zasady jezuickiej: „cel uświęca środki“. Dziś, gdy cel ten wypadł haniebnie, zwracają się wszyscy przeciwko br. Mackau i jego środkom. W obronie barona staje Paweł de Cassagnac, który, jak wiadomo, szedł również ręką w rękę z Boulangerem. W obec tych utarczek nie zdaje się prawdopodobnem, ażeby przyszło do stworzenia unji monarchistów w nowej izbie.

Dublin 31. października. Ubiegłego poniedziałku odbyło się w Thurler, w irlandzkim hrab-

stwie Tipperary pierwsze zgromadzenie w celu utworzenia projektowanego przez Parnella związku dzierżawców. Zjawilo się przeszło 600 delegatów Ligi narodowej i rozmaitych korporacji miejskich. Pomiedzy innymi przybył lord-major dubliński, Sexton, i kilku innych irlandzkich posłów do parlamentu. Sexton w przemówieniu swoim oświadczył, iż związki w celu ochrony dzierżawców mają przeciw połączeniu się wielkich właścicieli ziemskich, zdążającemu do tego, ażeby sztucznie wyśrubowany czynsz dzierżawny uważać za podstawę dla obliczeń właściciela, jeżeli własność swoją chce sprzedać. Nietylko każdy dzierżawca irlandzki, ale każdy wogóle Irlandczyk i każdy płaćący podatki poddany brytyjski interesowany jest w tej kwestji. Fakt ten powinien być ogłoszony przy każdym wyborze uzupełniającym, ażeby każdy płaćący podatki mógł poznać intrygę nawiązaną pomiędzy rządem a właścicielami na szkodę skarbu państwa. Zgromadzenie uchwaliło następnie jednogłośnie utworzyć dla wspierania funduszów związków dzierżawców subskrypcję, wynoszącą nie mniej nad 3 pensy od funta opodatkowanej wartości zagrody, dzierżawionej przez członków konwencji.

Petersburg 1. listopada. Wobec krążącej pogłoski, jakoby generał-gubernatorem Kaukazu miał zostać wielki książę Włodzimierz, opowiadają w sferach, znających stosunki, co następuje:

„Gdy ostatni namiestnik Kaukazu, wielki książę Michał opuszczał swoje stanowisko, a Kaukaz miał być na wzór europejskiej Rosji przemieniony na generalną gubernję, oświadczył car Aleksander II., że nie posłałby nigdy na tak odległą pozycję żadnego wielkiego księcia, i faktem jest, że kilku młodszych książąt napróżno starało się o miejsce po za Petersburgiem. Wypływa to z pewnego niedowierzania cara, który obawia się zbytnej niezależności wielkich książąt i stąd nie chce im powierzyć samodzielnego stanowiska. Dotyczy to się przede wszystkim księcia Włodzimierza, którego piękna i rozumna żona niezbyt dobrze jest widziana u dworu — obawiają się bowiem jej wpływu na męża. Otóż, jakkolwiek sfery panslawistyczne, które posadzają wks. Włodzimierza o sympatje niemieckie, chciałyby usunąć w. księcia z Petersburga, nie zdaje się być prawdopodobnem, aby mu powierzono tak wybitne stanowisko. Co do żony wks. Włodzimierza, to wobec tego, że w czasie podróży do prowincji nadbałtyckich i do Królestwa Kongresowego, sympatycznie była przyjmowana przez ludność, car zakazał jej towarzyszyć mężowi w podróżach służbowych.

Miejsce niedożętego i starego Dundukowa-Korsakowa chciałyby zająć i zajmie prawdopodobnie dotychczasowy minister wojny Wannowski.

Petersburg 1. listopada. *Petersb. Wied.* dowiadują się, iż projekt urządzenia komunikacji telefonicznej pomiędzy Moskwą a Petersburgiem bliskim jest urzeczywistnienia. Ministerjum spraw wewnętrznych zażądało na ten cel kredytu rs. 100.000.

Departament celny postanowił, jak donoszą *St. Pet. Wied.*, zwiększyć liczbę pogranicznej straży na zachodniej granicy lądowej o ośm brigad.

Ministerstwo skarbu zamówiło w mennicy srebrnej monety różnej wartości na sumę 2 milionów rs. Na wybite tej monety użyte zostanie 1.440 pudów wycofanego z kursu dawnego polskiego biljonu srebrnego i do 840 pudów srebra.

NADEŚLANE.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Na dniu 31. października br. odbyła się w tutejszym c. k. Sądzie wojennym rozprawa przeciw p. Ludwikowi Demczkowi, podoficerowi 55. pułku, przy której to rozprawie został od wszystkich zarzutów mu zarzucanych, uwolniony i całkiem niewinnym uznany.

Administracja *Kurjera Lwowskiego* posiada niewielką ilość zbroszowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza „Na ziemi galicyjskiej“, którą prenumeratorowie *Kurjera* mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Zmieniłem ceny fotografii!

1 tuzin wizytowych	3 zlr.	1/2 tuzin wizytowych	2 zlr.
1 „ gabinetow.	8 zlr.	1/2 „ gabinetow.	5 zlr.
1 „ Makart	10 zlr.	1/2 „ Makart	7 zlr.
1 „ Boudoir	12 zlr.	1/2 „ Boudoir	9 zlr.

Z poważaniem: **M. BERG-TRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

Pan A. Pokorny,

magister farmacji i właściciel fabryki i składu perfumeryj dawny W. Tepy, wyrabia obecnie wodę kolońską, perfumy i mydła w tak wyborowej jakości, iż w istocie grzechem jest sprowadzać takowe z zagranicy. Szczególnie woda kolońska pana Pokornego nie ustępuje a niczem importowanej, a jest przytem znacznie tańsze

Dr. JAN ROSNER

b. asyst. kliniki położniczo-ginekolog. Uniw. Jagiel.
lekarz chorób kobiecych i akuszer powrócił.
(Wałowa 11).

DOCENT UNIwersytetu

Dr. GUSTAW PIOTROWSKI

lekarz chorób nerwowych
ordynuje od godziny 3-ciej — 5-tej
ul. Akademicka l. 5. l. p.

Dr. Lesław Gluziński

specjalista chorób płuc i gardła powrócił i ordynuje jak dawniej od 3 — 5. po poł. ulica Wałowa 14.

Dr. Antoniego Roickiego

(Dr. A. Berger).

zupełnie nowe, przerobione wydanie czwarte r. 1889 z rycinami pt. „Poradnik w chorobach płciowych“ jest do nabycia u autora w cenie 1 zł. 20 ct. Pocztą wraz z opakowaniem wynosi 1 zł. 50 ct.

Uwaga: Poradnik dla kobiet 50 centów, pod opaską 60 centów.

Ordynacja domowa od 3 — 5.

Lwów, ulica Karola Ludwika 7.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. listopada 1889.

Hotel ANGIELSKI. B Czajkowski z Łuczana, W. Krokowski z Mościsk, F. Firlej z Bojan, L. Boroński i A. Kleczkowski z Krakowa, J. Fechtdegen z Rzeszowa

Lwów, z Izby handlowej

1. listopada 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądata
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	189 70	192 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	234 50	237 50
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	281	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		316 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103 20	101 20
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 10	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. 56 l.	98 70	99 70
	92 50	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 —	57 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obługi za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 15	105 15
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon	9 45	9 55
Półimperiał	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 22 50	1 24 50
100 marek niemieckich	58 15	59 15

wa, K. Wartanowicz z Hubina, H. Peltz z Bokowy, P. Komornicki z Rosochacza.

Hotel ŻORŻA. A. Garapich z Zagorza, E. Schnurpfeil z Gródka, M. Sobolewski z Kokutkowisz, A. Biset z Peczyniżna, A. Garapich z Berezowicy, J. Szulistowski z Jarosławia, A. Wernert z Paryża.

Hotel LANGA. A. Wybranowski z Czepernyszowa, W. Czechowicz z Wojniłowa, S. Zakrzewski z Dąbrowy, J. Lityński z Kolbuszowy, G. Limberger z Tarnowa, J. Nogaj z Tarnopola, A. Hildebrandt z Berna, Z. Borelli z Paryża, S. Schack z Pragi, W. Filipek, D. Heider i B. Schnitt z Wiednia.

Hotel KUHNA. Ks. H. Daniłowicz z Kurzan, St. Kirchner ze Lwowa, K. Strus z Brzozowa, ks. J. Czermeryński z Kiernicy, J. Dawidowicz z Tarnopola, K. Dawidowicz ze Lwowa.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinia 10:00 wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.
Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belczu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 1. listopada 1889.

	dzisiejsze	w dniu poprzednim
Akcje węgierskie banku kredytowego	336 25	332
„ Banku anglo-austriackiego	149 50	149 10
„ Uniebanku	244 —	243 25
„ kolei Karola Ludwika	191 25	191 —
„ kolei północnej	259 50	260 —
„ kolei południowej (Lombardy)	129 75	129 50
„ kolei państwowej	237 75	238 25
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	235 —	235 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	189 50	189 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 —	143 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	130 50	119 75
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	104 63
Losy regulacji Cisy	—	268 10
Akcje Banku dla krajów koronnych	259 60	260 10
Renta węgierska złota 4 proc.	101 80	101 80
Akcje Bankvereinu	118 25	118 50
Rosyjski rubel papierowy	124 50	125 00
Losy premjowane węgierskie	—	314 75
Akcje kredytowe	315 50	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i zagraniczne papiery państwowe, akcje, przyręty, listy zastawne, losy, monety itp. po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia dla ck. giełdy wiedeńskiej uskuteczam pod korzystnymi warunkami bezzwłocznie i sumiennie. Promesy do wszystkich ciągnień. Losy także na spłaty miesięczne.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata roczna na prowincji zhr. 1:80.

Berneńskie Sukna

wszelkich gatunków

jakoteż wszystko potrzebne do gospodarstwa domowego

następnie potrzebne na suknie męskie, damskie i dziecinne

Materje i weby

wszystko co męca konkurencja oferuje wysela najtaniej chrześcijański dom wyselkowy „pod Św. Trójcą“

VINC. NOWAK w Bernie

Krautmarkt nr. 13.

Usługa sumienna chrześcijańska. Wzory i cenniki gratis i franco.

Skład i pracownia futer BŁAŻEJA SZARKIEWICZA

we Lwowie

ulica Wałowa l. 3. w domu W. Wiecezyńskiego, poleca wszelkie gatunki futer w wielkim wyborze, tak męskie jak i damskie, astrachanowe płaszcze, rotundy, wszystko podług najnowszego fasonu, czapki męskie i damskie, kołpaki do polskiego stroju, wierzchy do futer i materje na futra, dywany do sań i łózek, fuzaki męskie i damskie, kożuszki do eci haflowane białe i brązowe.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się z wszelką akuratnością, ręcząc za trwałość i dobroć wszystkiego.

Ważne dla

Matek!

Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i ulubiona I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci

Franciszka Giacomelli (Wiedeń)

Właściciela ck. austriackiego i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

wyrabianej z sterylizow. mleka niezbieganego i pożywnych substancji tworzących kości i krew, ułatwia żabkowanie, zastępuje zupełnie mleko matczyne, jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez najdoświadczeńszych lekarzy. Cena tego preparatu, wyszczególniającego się swą pożywnością przed wszystkimi innymi środkami pożywczymi dla dzieci i rekonwalescentów, jest tak niska, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszki 80 ct., małej 40 ct. z pouczeniem użycia.

Otrzymać można: u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałtabana ul. Halicka, we Lwowie. Apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu. Apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju. Apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie. Apt. A. Beila w Stanisławowie. Apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu. Apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego w Samborze. Apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasle. Apt. Edwarda Stenzla w Kołomyi. Apt. Władysława Nahlika i M. Kruga w Przemyślu. A. Dżuganowskiego w Sanoku.

Prawdziwa niesfałszowana

Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienia

do sporządzania posiłnych zup dla każdego gospodarstwa domowego, lekko strawne i bardzo pożywe. Prócz bardzo szybkiego przygotowania cena jest tak niska, że w żadnej rodzinie nie powinny brakować. Mączka owsiana 1 pudełko na próbę 12 ct., wielkie pudełko 40 ct., ulubiony Wyciąg jęczmienia pudełko na próbę 10 ct., wielkie pudełko 30 ct.

Otrzymać można: u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałtabana ul. Halicka we Lwowie; apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju; apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; apt. A. Beila w Stanisławowie; apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego w Samborze; apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasle; apt. Edwarda Stenzla w Kołomyi; apt. Władysława Nahlika i M. Kruga w Przemyślu; A. Dżuganowskiego w Sanoku.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA w Brodach

funt bardzo dobrej . . . zhr. 1:40

funt najlep. w org. op. zhr. 2:50

funt wysiewek najl. jak. zhr. 1:10

Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz“ franco 5 kilogr. . . zhr. 9—

Herbata z Brodów!!

Herbata z Brodów!!

Herbata z Brodów!!

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie

przy ul. Franciszkańskiej 1.

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca

nauczycielki

polki, francuski i angielski

oraz

bony i wychowawczynie.

Herbata z Brodów!!

Herbata z Brodów!!

Otrzymałem wysłaną przez pana przesyłkę za 1 zhr. Olejku (ekstraktu) na słuch, którą zamówiłem dla 35-letniego mężczyzny, cierpiącego na słuch. Skutek, jaki środek ten u tejże osoby zdziałał, prawie eudem nazwać można. Już w 24 godzin po użyciu mógł człowiek ten, przedtem zupełnie głuchy tik—tak zegaru ściennego z odległości kilku metrów. — Człowiek ten, prawie jak nowo na świat narodził, dziękuje panu prócz B ga za tak cudowną pomoc. Uniżony sługa

Gustaw Manzey w Alexanderfeld.

Ten Olejek na słuch

wynalazcy c. k. sekund. Dra Schipek, jest do nabycia wraz z sposobem użycia po 1 zhr. 50 cent. w aptek. Piotra Mikolascha i Zygmunta Ruckera we Lwowie, apt. Leona Rosnera w Krakowie, apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu, Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie, apt. A. Beilego w Stanisławowie, apt. Leona Gärtnera w Stryju, apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu, i u apt. Karola Marescha w Samborze.

Starszego lekarza sztabowego
Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki

najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorrhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. Skutek już często po kilku dniach. Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1:60 zhr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia zhr. 2:50, pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien Wimmergasse nr. 33.** gdzie też pisemnie zamawiać należy. — Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.

Podpisany ma zaszczyt donieść Sz. Publiczności, że

SPRZEDAŻ

Obuwia sukiennego i Butów do polowania

jeszcze się odbędzie do dnia 5go Listopada.

Z wysokim szacunkiem

August Kahl z Bielska

św. Jur.

OGŁOSZENIE.

Skład fabrycz. materyj wełn.

Jak długo zapas starczy! Resztki berneńskiego sukna 3-10 metr. na kompletne zimowe ubranie męskie 3 zhr. 75 ct.

Prawdziwe angielskie szewioty 3-10 metr. na kompl. ubranie męsk. I. zhr. 8:50, II. zhr. 7:50, III. zhr. 6.

Materje na zimowe paloty przedni gatunek w modnych kolor. 2-10 metr. zhr. 10, II. zhr. 6.

Prawdziwe stryjskie loden na kurtki myśliwskie i ubiory nie do zniszczenia, 1 metr zhr. 2:85.

Materje na palta jesienne najnow. modne kolory, przed. gat. 2-10 metrów na całe palto zhr. 6.

Artykuły modne dla Panów

KOSZULE MĘSKIE. z szyfonu, kretonu, oksfortu, najlep. wyrób I. zhr. 1:80, II. zhr. 1:20.

Koszule robotnicze Oksfort mocny wyborny gatunek 3 sztuki II. zhr. 1:40, I. zhr. 2.

KALESONY z mocnego płótna, tkaniny w paski, barchanu I. zhr. 2:50, II. zhr. 1:80 za 3 pary.

Bielizna normalna syst. Jägera czysto wełn. dla kobiet i mężczyzn, 1 koszula zhr. 3:50. 1 para spodni zhr. 3, bawełniane 1 szt. zhr. 1:50.

Skarpetki męskie zimowe, białe i kolor., rob. na drut. 6 par zhr. 1:10.

Pluszowe czapki dla mężczyzny i chłopców 6 sztuk zhr. 1:50.

1 pled do podróży 3:50 mtr. długi, 1:60 mtr. szer. zhr. 4:50.

12 szt. chusteczek do nosa lamow., o kolor. brzegu dla mężcz. zhr. 1:20, dla kobiet zhr. 1.

Kotary, Koldry, Chodniki.

Potjera z juty najnowsze desenie, kompl. 2-kolor. zhr. 2:30; 4-kolor. zhr. 3:50.

Garnitury z juty 2 kapy na łózko i 1 nakr. na stół w najmod. tur. deseni w 2ch kol. zhr. 3:50. w 4ch kol. zhr. 6.

Zimowa koldra Rouge pik. komp. długa i szeroka, 1 sztuka zhr. 3.

Chodnik Jaquard Manilla 10 m. długi, trwały gat. zhr. 3:50.

Garnitur rypсовy 2 kapy na łózko i 1 nakr. stołu, o najmodn. połączeni. kolor. zhr. 4:50.

Prześcieradła 1 sztuka bez szwu 2 metry długości zhr. 1:50.

Siennik usztyty 1 szt. 2 met. długi I. zhr. 1:40, II. 90 cent.

Derki na konie w grubym gatunku z kolorowem olamowaniem 190 cent. długi. 130 centm. szerok. I. żółte zhr. 2:50, II. popielate zhr. 1:50.

Flanelowe chustki na głowę dla kobiet, bardzo ciepłe 3 szt. zhr. 2, II 75 cent.

Obrusy płócienne we wszystkich kolor. 3 szt. 3/4 zhr. 2, 3 szt. 3/4 zhr. 1.

Serwety płócienne, 3/4 w kwadrat. 6 sztuk zhr. 1:20.

BIELIZNA DAMSKA.

6 koszul damskich z mocnego płótna ogarn. żabkami zhr. 3:25, ogarn. haftem zhr. 5.

3 sztuki gorsetów nocnych z przed. szyfonu z bogat. haftem I. zhr. 4, II. zhr. 1:80.

Fartuszki damskie z oksfortu, kret. sur. płótna i szyfon. 6 szt. zhr. 1:60.

Filcowe spodnice suto przyzodob. szydełkową robotą, czerwone, popielate lub drapowe 3 szt. zhr. 3.

Szale Angora na zimę 10/4 wielk. 2 zhr. 80 cent.

Kaftaniki damskie wełniane (Jersey) we wszelkich kolorach, zgrabnie leżące zhr. 2, II. zhr. 1:20.

Ponoczochoy damskie na zimę białe lub kolorowe robione na drutach 6 par zhr. 1:50.

Ręczniki z lnian. damastu 6 sztuk z frendzl. zhr. 1:80, ze szlak. zhr. 1:20.

Płótna lniane i Weby

1 szt. po 29 łokci.

Domowe płótno w moc. gat. (29 łok.) 1 szt. 3/4 zhr. 5:50, 3/4 zhr. 4:20.

Oksfort w najmodniejszy deseni 1 szt. (29 łokci) zhr. 4:50.

Szyfon na męską i kobiecą bieliznę 1 szt. (30 łok.) Ia zhr. 5:50, II zhr. 4:50.

Prosnicki barchan

1 szt. (29 łok.) biały lub czerwony zhr. 6, niebieski lub brunat. zhr. 5.

Kanavas na poszewki

(1 sztuka 30 wiedeńskich łokci) Ia zhr. 6, IIa zhr. 5:20.

Atlas gradl na podszewki

(1 sztuka 30 wiedeńskich łokci) Ia zhr. 7:50, IIa zhr. 5:50.

Artykuły modne dla Pań.

!Sposobność kupna!

Zimowy Nigger Lodен na suknie damskie w najlepszym gatunku 10 metrów zhr. 3:20.

Modne materje w kratki i paski 60 ctm. szer. na szlafroki i ubrania dziecinne 10 metrów zhr. 2:50.

Materje Joupon i dreidrat we wszystkich kolorach modnych I. zhr. 3:50, II. zhr. 2:80.

Flanela Waleria najnow. wzory, 10 metr. zhr. 4.

Kalmuk najnow. wzory, 10 metr. zhr. 2:70

Barchan na suknie najnowsze wzory, kolor natur. 10 mtr. zhr. 3.

Czarny Kaszmiry o podwójn. szerok. i kolor. 10 mtr. zhr. 4.

Atlas wełn. czarny o podwój. szerok. i kolor. 10 metr. zhr. 6:50.

J. & S. Kessler

Berno (Morawja)

ulica Ferdynanda

Nr. 7/KL.

największe i najtańsze źródło zakupna na sezon zimowy.

Największy wybór stosownych podarunków na gwiazdkę.

Cenniki męskiej i damskiej bielizny, tkackich i galanteryjnych towarów, próbki sukna i materyj wysyłają się gratis i franco.

Wysyłka za pobraniem pocztowem.

z Bokowy, P.
za, E. Schnur-
owisz, A. Bis-
wicy, J. Szur-
ryża.
z Czepernysz-
Zakrzewski z
Limberger z
Hildebrandt z
z Pragi, W.
ia.
z Kurzan, St.
a, ks. J. Cze-
Tarnopola, K.
e.
zski; 9:28 wie-
czór mieszana-
rzez główny i
mieszany. (Na
wiec, mieszana-
o godzinie 10
ja do 13 listo-
pociąg osobowy
chy, Chyrowa i
uchy, Chyrowa,
w noey poiąg
nego, Siroh
z rana poiąg
owa. O g. 8:05
s, Czernowiec,
iu poiąg oso-
iatyna i Stani-
pociąg mieszany
k. kolei pań-
łata 6 centów
godz. 4:20 rano
owy.
rea głównej
9:52 rano m.
; 11:5 wiec
godz. 7. rano
3. maja do 13.
do Stryja, Chy-
apesztu, Sta-
ociąg osobowy
ociąg osobowy
a, Suchy, Ła-
pospieszny do
i Husiatyna,
a, Czernowiec,
g osobowy do
awy.
y do Belzca i

Ważne dla Pp. urzędników państwowych
Pierwszy galicyjski Zakład mundurowania
Pp. Oficerów i Urzędników
we Lwowie, przy ulicy Kopernika 1. 9.
poleca
nowe mundury galowe i do służby
 dla pp. Urzędników państwowych sporządzone najgustowniej i z najlepszego materiału po cenach umiarkowanych stałych.
Cenniki i wzory na żądanie gratis i franco.

25.000
 par zimowych spod i męskich z doskonałej, grubej materji berneńskiej wysprzedaje się po bajecznie niskich cenach. Właściciel wielkiej i z powodu pożaru zwiniejącej fabryki sukien męskich musi, aby swych wierzycieli zaspokoić, będące jeszcze w zapasie 25.000 par spódnj prędko sprzedać i otrzymałem polecenie te sprzedaż wykonać. Postaramiam zato sprzedać te **gotowe, znakomicie według najnowszej mody wykonane, grube, mocne i ciepłe**

Spodnie zimowe męskie

III. gatunek tylko za 1 zlr. 40 ot.	II. gatunek tylko za 1 zlr. 90 ct.
I. gatunek tylko za 2 zlr. 40 ct.	

więc prawie za cenę roboty. Każdy otrzyma **dokładnie leżące** spodnie, jeżeli poda długość w kroku i obwód w pasie. Oświadczam jeszcze, że **przyjmę te spodnie bez trudności napowrót, jeżeli powyższym przymiottom nie odpowiada.** W interesie Szan. Czytelników jest **szybkie** zamawianie, ponieważ dziennie setki zamówień przybywa w partjach po 2, 5, 10 i więcej par spodni, dla tego zapas na długo nie starczy. Poselka odbywa się tylko za pobraniem lub przysłaniem gotówki i adresować należy do: **Kleider-Ausverkaufs-Magazin von APFEL, I. Fleischmarkt nr. 8/56 w Wiedniu.**

Julja Berger
 Lwów, ul. Halicka 1. 21.
Ubrania dla dzieci
 Płaszczki na zimę
 Sukienki dla dziewcząt
 Garnitury dla chłopców
 Wyprawki dla niemowląt
 Wyroby włóczkowe pończoszki, sznurówki.
 —o—
ZAKŁAD
 założony w r. 1863.
 Zlecenia z prownieji wykonuje się starannie i rychło w każdej żądanej cenie li za podaniem wieku dziecka.



Od więcej jak 50ciu lat
 skutkiem wypróbowane i ogólnie ulubione artykuły toaletowe do
Pielegnowanie skóry
 jakoto:
Eau de Lys de Lohse,
 jedyny środek ochronny przeciw opaleniu, usuwa pewnie wszelkie nieczystości skóry, żółte plamy, pryszcze, czerwonosc, czyni twarz, szyję, ramiona i ręce białe, nadaje cerze zdrowe, młodociane wejrzenie. W oryginalnych flakonach z po-uczeniem używa.
Lohse'go mydło z mleka liliowego
 z powodu swej czystości i łagodności, najlepsze mydło toaletowe, które z powodu wielkiej zawartości tłuszczu utrzymuje skórę giętką i miękką.
Lohse'go puder liliowy,
 na dzień i wieczór, nad-r delikatny, p zycyepny i niewidoczny na skórze, podobniejszy do aksamitu od wszelkich istniejących pudrów, biały lub różowy dla blondynek, żółty dla brunetek.
Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse Berlin
 nadworny fabrykant perfumerji.
 Do nabycia we wszystkich handlach perfumerji i galanteryjnych.

Rogózki
 kokosowe, żelazne, gumowe i ceratowe
Szczotki
 do wycierania nóg
 poleca
Alojzy Hübner
 we Lwowie
 ulica Karola Ludwika 13.

HANDEL
 sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn
 we Lwowie, Rynek liczba 33.
 rok założenia 1841.
 Dla niezważających na modę poleca materje zimowe roku zeszłego, jakoteż i resztki po bardzo niżonych cenach.

BIURO DZIENNIKÓW
 Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.
 przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

R. Ditmar w Wiedniu
NAJWIĘKSZA FABRYKA LAMP W EUROPIE.
 (Założona w roku 1840).
 Własne składy w kraju: w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Lwowie, Gracu, Tryeście.
 Własne składy zagranicą: w Berlinie, Monachium, Medyolanie, Rzymie, Lyonie, Warszawie, Bombaju.

Taniej jak wszędzie



W. KÜBLER
 poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych
R. KRIMMER
 Lwów, Hotel Francuski.

„Syndetikon“
 klebt, leimt, kittet Alles
 Karuk uniwersalny w płynie zawsze gotowy do użycia do papieru, drzewa, porcelany, szkła, kości słoniowej, alabastru, marmuru, gipsu itp. dalej
 Kit angielski, „Cement of Pompei“ do szkła i porcelany — poleca
Józef Hanke
 we Lwowie, Rynek liczba 33. pod „Czarnym Psem“.

Naftowe Lampy Ditmara



R. DITMARA
Wiedeńska lampa błyskawicz. 30"
 o sile świetlnej równającej się 105 świecom.
 a stwierdzonej przez fotometryczne pomiary panów:
 Dra L. Wehlera, k. Profesora uniwersytetu w Wrocławiu,
 Dra R. Benedykta, Doenta technicznej akademji w Wiedniu.
 R. Ditmara wiedeńska lampa błyskawiczna zapala się, gasi i reguluje z dołu.

R. DITMARA
Palniki brylantowo-meteorowe
 o kulistym płomieniu
 w wielkości: 15", 20", 25", 30",
 o sile świetlnej: 31 50 70 80 świec
 w wielkości: 25", 45",
 o sile świetlnej: 138 157 świec
 są zastosowane do stojących, wiszących i ściennych Lamp, jak również do żyrandoli, Latarni i t. p.

WSZELKIE szklanne przybory
 do Lamp naftowych posiadam w najobfitszym wyborze.

Śloneczne palniki 15" i 18"
 wypróbowanego od dawna systemu, dla stojących, wiszących i ściennych Lamp.

Lampa blyskawiczna 30"
Zwraca się szczególna uwaga. Miło mi podać do wiadomości, że wynalezione przezemnie w ubiegłym roku meteorowe palniki, które pozyskały tak niesłychane uznanie zarówno w kraju jak zagranicą, zdołałem obecnie udoskonalić jeszcze bardziej i zwiększyć ich silę świetlną, a obchodzenie się z nimi ułatwić, gdyż te same palniki (15", 20", 30") zapalają się przez podniesienie bez zdejmowania części szklanych. (Patrz rysunek).

Illustrowane cenniki
R. Ditmara,
 we Lwowie

FABRIKS-ZEICHEN.

wysyłam darmo i oplatnie.
główny skład Lamp
plac Marjański 9.

Rozmaitości.

Nowość wydawnicza. Nie wystarcza już dziś dla „zblazowanej“, przesyconej, znudzonej, wiecznie za czemś nowem i oryginalnem goniącej publiczności — książka o wyglądzie pospolitem, banalnym, zwykłym. Zachodzą w głowę wydawcy, naradzają się z artystami, wyszukują pomysłowych pomocników, nie szczędzą kosztów i zabiegów, a to wszystko, aby stworzyć coś... czego jeszcze nie było, coby efektywnością i oryginalnością przewyższyło wszystkie popisy konkurentów. Nie wystarcza zwykła szara, żółta lub zielona okładka więc malują na niej kwiaty, krajobrazy, portrety, djabłów i aniołów; nie wystarcza zwykła klamerka — więc dają związaną z szerokich, jaskrawych wstążek; papier biały zbyt już pospolity — więc oto zastępują go kremowym, szarawym, grubym, bibulastym; znudziły zwykłe czcionki, uroczyście „cicero“, mieszczański „gar-mont“, elegancki „elzewir“, milutki „petit“ — dalejże drukować książki, autografowanymi odbiciami. Tak nie inaczej. Po wspaniałych, zbytkowych do przesady takich wydawnictwach, jak np. „Son altesse la femme“, jak francuskie wydanie dzieł Szekspira z ilustracjami Andriollego, jak „Biblia“ Dorego, po wyczerpaniu całej skali artystycznych pomysłów, kolej przyszła na — ekscentryczne wybryki.

I oto okaz wielce ciekawy takiego wyrafinowanego gonienia za czemś niebywałem przynosi nam ostatnia poczta — z niemieckich rynków księgarskich.

Jest to pierwszy zeszyt z dziesięciu, które utworzyć mają niebawem sporą księgę zatytułowaną „Unsere Kunst in Wort und Bild“ („Nasza sztuka w słowie i obrazie“), dzieło wydawane w Wiedniu pod protektorem wielkiej księżny Marji Teresy. Złożyły się na nie: urywki autografowane, podpisy znakomitości (przeważnie teatralnych) rozrzucone po wszystkich kartkach na prawo i na lewo; portrety tychże znakomitości fototypicznie odbite, małe faksymilowane rysunki mniej lub więcej znanych artystów, urywki utworów muzycznych — słowem olbrzymia trzęsionka lekka jak plewy, błyskotliwa jak opilki od wszelakich metalów. Dziwolog skończony. Pierwszy ów zeszyt sprawia istotnie dziwaczne wrażenie. Oto urywek z listu Jokaya obok pretensjonalnego podpisu jakiejś teatralnej gwiazdy, o której cośbądź wiedzieć niczym nie jest obowiązkiem; przedziela jedno od drugiego kilkanaście taktów jakiegoś „andante“ przyklepionych do portrecika itd. Na pozór

rzekłbyś jakaś „Jednodniówka“, jakich się już setki widziało — ale nie: to ma być „Unsere Kunst in Wort und Bild...“

Za pozwoleniem — to nie obraz, ale chaotyczny kalejdoskop. Cóż, kiedy dziś publiczność sama chętniej bawi się jak dziecko podobnego rodzaju kalejdoskopami, niż rada zastanawiać się nad obrazami skończonemi.

Najgłupszy człowiek jest w tej chwili bohaterem w Anglii; pięć wydań jego pamiętnika rozeszło się w okamgnieniu. A wszyscy czytelnicy przyszli do przekonania, że autor książki „Jak straciłem w przeciągu dwóch lat 250.000 funtów szterlingów?“ p. Ernest Benzon, godzien jest posagu.

Czy był to marzyciel, który sumy legendowełożył na ziszczenie wielkich ideałów? Czy może sybaryta, który użycie ziemskich roskoszy do najwyższej doprowadził rafinerji? Ani jedno, ani drugie. P. Benzon milionowy swój majątek przetrwonął rzeczywiście w sposób najgłupszy; gdyby stał u okna i wyrzucał na ulicę pieniądze, miałby przynajmniej poklask tłumów jako dziwak, jako pan zwarzowany. Ale Benzon wszystko przegrał, manją zakładów owładnięty. Emocja gry stała się dla niego nieuchronną koniecznością. Nie mógł gozdziny przeżyć bez zakładu. Na wszystkich wyścigach w latach 1886 i 1887 uczestniczył, wygrał nieraz, ale zwykle opuszczał arenę zgrany. Nawet w czasie jazdy na wyścigi musiał się zakładać. Pewnego razu na stacji Kings Cross czekał w towarzystwie na pociąg; pociąg nie przychodził. „Jeszcze się spóźnimy“ zauważył przyjaciel. „O zakład, że nie będziemy czekać więcej niż pięć minut!“ zawołał Benzon. „Dobrze; tysiąc funtów za każdą minutę, w której pociąg przed pięcioma minutami lub po nich stanie na peronie.“ Zakład zawarto; pociąg spóźnił się o 15 minut, a Benzon przegrał 10.000 funtów.

Kim jest ten szalony człowiek? Synem zmarłego przed 20 laty Schlesingera, twórcy krynoliny. Cesarzowa Eugenia ubrała się w nowy przyrząd i karjera Schlesingera była zapewniona; zrobił też olbrzymi majątek. Przyjął nazwisko swojej żony, a gdy żegnał świat ziemski, zostawił córce i synowi 500.000 funtów szterl.

Młody Ernest Benzon w 18. roku życia uciekł z zakładu paryskiego, w którym go przygotowywano do kariery wojskowej. Znalazł towarzysza, równie młodego i z tym udał się do Londynu. Tu wszedł w bliższą komitwę z pewnym bankierem. Młodzieńcowi, któremu dotąd tylko szczerze wydzielano fundusze, filantrop ten przyznał 1000 funtów na zapis, którym Ernest zobowiązał się za lat trzy, tj. gdy zostanie pełnoletnim, za-

placić 5000 funtów. Rozpoczęło się życie wesołe, a zanim się krewni dowiedzieli, gdzie Ernest gości, młody łobuz narobił długów na 15.000 funtów i do tego wszystkiego potrzebował tylko czterech dni czasu. Przerażeni krewni posłali wtedy Bezona do Australji, a tam w czasie 6 miesięcznego pobytu rozwinął się w nim sport zakładowy. Zostawił w Australji weksle na 60.000 funtów, za które, jak sam opowiada, otrzymał tylko 10.000. Wszystko przegrał. W r. 1886 został uznany pełnoletnim; wypłacono mu wtedy ze spadku ojcowskiego 250.000 funtów, z których 50.000 wydał zaraz na spłatę długów, chociaż według praw angielskich nie był do tego obowiązany.

Cały spadek przegrał w przeciągu dwóch lat do ostatniej monety. Teraz jest goły jak turecki święty. A pisząc pamiętnik życia swego, dobywa z niego cokolwiek zabawną sentencję: oto zdaniem p. Ernesta Benzona, nie należy młodych ludzi zostawiać bez pieniędzy. Gdyby go krewni byli zaopatrywali w fundusze stosowne, nie byłby się tak zapalenie rzucił w wir rozkoszy i hazardu.

Najnowsza powieść Sienkiewicza, którą niebawem ma rozpocząć drukować *Słowo warszawskie*, będzie nosiła tytuł „Bez dogmatu.“

Z wystawy paryskiej. Wspaniałe fontaines lumineuses, wodotryski, mieniające się przeróżnymi barwami, będą utrzymane i po wystawie. P. Alphand wszedł w układy z towarzystwem angielskim, które dostarczyło częściowego materiału do oświetlenia tych wodotrysków (lamp elektrycznych kolorowych), w celu zakupu tegoż.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zr. 75.000 w. z.

do wygrania już 2. grudnia b. r.

PROMESA

na Los z roku 1864.

tylko za 3 zr. w. a.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy

natychniast, a na żądanie za pobra-

nieniem pocztowym.

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz Kawior astrachański, pstragi, łososie, minogi, węgorskie, raki morskie, szczupaki, sardynki, tuniezyki, śledzie marynowane, ostsee zwiane, moskale i t. p. Szynka westfalska i gotowana, pasztet strasburski, salami włoskie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatesów Wojciechowskiego Chorażczyzna Lwów. 1522

Bryndze węgierską, jesienną, bardzo delikatną w smaku; **Sery**: Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Zieliowy poleca Albert Szkworn Lwów, plac Marjański l. 7. 1206

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breimeier.

Przybylski sprzedaje wędliny najtaniej ulica Krakowska l. 3, obok handlu Wnego Justiana; filja ulica Grodecka l. 44 we własnej realności. Telefony znajdują się w obydwóch handlach dla Szan. Publiczności do zamawiania wędlin.

Funt szynki tylko 80 ct.

Na prowincję wysyłam wszelkie wędliny odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.

Fortepian do wypożyczenia Rynek 12 pierwsze. 1572

Meble salonowe do sprzedania. Wiadomość restauracja hotelu francuskiego. 1583

Kupię zaraz 2 lampy błyskawiczne Dittmara, niklowane z umbrami porcelanowymi w dobrym stanie, Ważę balansową na 10 kg. Kasa teatru hr. Skarbka. 1584

Wózek węgierski prawie nowy na resorach do sprzedania. Bliższa wiadomość u stróża ulica Cłowa 2. 1585

Najlepszych szwedzkich zapalek tak hurtownie, jakoteż pojedynczo nabyć można najtaniej u **Alojzego Hübnera, Lwów**, ulica Karola Ludwika 13.

Magazyn i pracownia futer Michała Beckera ulica Kopernika liczbą 8. 1452

Świecę stearynowe najlepsze 1/2 kilo 40 ct., krótkie do latarni 42 ct., tańsze pakiet a 400 gramów 30 ct., krótkie a 450 gramów 35 ct., poleca handel korzenny Henryka Mayera, pod „boćnianem“ róg Zyzczakowa. 1524

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 1563

Najpopularniejsza i największa

we Lwowie

Wypożyczalnia książek

i nut

STANISŁAWA KÖHLERA

Batorego 28.

Abonament na książki 40 ct., na nuty 50 ct., miesięczna kaucja guldena. Na prowincję 10 tomów lub 12 kawałków naraz, abonament guldena miesięcznie. Katalogi na żądanie.

Tutki cygarętowe poleca nowo założona fabryka **F. Nizalowskiego Hotel Zorza. 1000 sztuk** z tr. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

KAMIENICA nowa jednopiętrowa we Lwowie do sprzedania. — Wiadomość Lwów ulica Zamojskiego l. 1., I. piętro. 1470

Polska Szkoła na cytrze do samodzielnej nauki, dyrektora Mańkowskiego, uznana przez tujsze pisma i „Echo muzyczne“ warszawskie za najlepszą z tr. 3. Tegoż najnowsze kompozycje na cytrze z tr. 1 do nabycia u nakładcy **STANISŁAWA KÖHLERA Batorego 28. we Lwowie**, jakoteż i w innych księgarniach. U tegoż wypróbowane doskonale cytry po 15 zr.

Na cytrze, fortepian przyjmuje uczniów szkoła Mańkowskiego codziennie **Koralnicka 8. 1578**

Pół kilo szynki 80 centów, masło deserowe kuchenne, konfitury, korniszony, rydze, poleca najtaniej handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel Halicka 15. 1590**

Pisarz znajdzie umieszczenie w Biurze wywiadowczem **J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika l. 5. 1580**

Poszukuje się spólnika do bardzo korzystnego interesu potrzebującego sam umieszczenia, może być muzykalnym i nie muzykalnym, potrzeba mieć 800 zr. **Wiadomość l. 23. drzwi 12, ulica Żółkiewska we Lwowie. 1588**

Naukę cytry, fortepianu, śpiewu udziela upoważniony metr kompozytor **Kalinowski Żulińskiego 6. Cytry, fortepiany, pianina sprzedaje, pożyczka, mienia, kupuje. Pułty cytry, przybory fortepianowe poleca najtaniej. Najlepsza polska szkoła cytry 3 zr. 90 ct. 1591**

Poszukuje do zarządu domu, osoby lat średnich, umiejącej zająć się gospodarstwem, dom urzędnika państwowego, dzieci 2, z tych chłopak czteroletni i czteromiesięczny. Bliższa wiadomość **T. G. poste restante Jezierzany dworzec koło Buczaczu Adres podać dokładny.**

Osoba w średnim wieku, panna, inteligentna, wzorowo wychowana, poszukuje umieszczenia jako zarządczyni domu lub towarzyska do domu rodzinnego na wsi lub w mieście. — Zgłoszenia pod **S. W. poste restante Skafat. 1514**

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: **Wspomnienia więźnia (1876—1885)** napisane przez **Florjana Bohanowicza (Lwów, 1888, str. 461)** z tr. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

Kandydat notarialny potrzebny do kancelarii notariusza w Roźniatowie. 1574

Kapelusz zapomniany w karcie na na pogrzebie ś. p. Miecz. Skrzyńskiego. Odebrać można w Zakładzie pogrzebowym **Kurkowskiego we Lwowie ul. Sobieskiego l. 10.**

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 lub 4 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie Stajnię**, wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Bajerera, Brajerowska 10. w godzinach 1 i 3—6. 978**

Pomieszkania kawalerskie o dwóch pokojach lub pojedynczo, z meblami zaraz ulica **Strzelecka 5. I. piętro drzwi 16. 1501**

Ulica Sykstuska 62. pomieszkania kawalerskie i rodzinne z 2, 3, 4 pokoi i kuchni zaraz do najęcia. 1582

Kawalerskie pokoje, 2 pokoje, kuchnia **Zyzczaków 13. 1587**

Ulica Zielona l. 6. na I piętrze są: 3 pokoje, przedpokój kuchnia z osobną sionką (i przynależnościami) z widokiem na wschód, suche i ciepłe zaraz do wynajęcia. 3 pokoje przedpokój, kuchnia z osobną sionką i (z przynależnościami), z widokiem na wschód i zachód, suche i ciepłe zaraz do wynajęcia. 1589

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nóża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Pokój balkonowy duży z wspólnym przedpokojem dla pań lub starszych osób natychmiast do wynajęcia ulica **Chorażczyzna l. 11 I. piętro.**

Nowości na Jesień i Zimę!
MATERJE WEŁNIANE
 i JEDWABNE

na Suknie, Kostjomy, Płaszcz, Paletoty, Pokrycia
 na futra, Rotondy i t. p.
 poleca w największym wyborze
MAGAZYN SCHAYERÓW
 we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 3.

Poleca się
HOTEL WARSZAWSKI

pod 1. 5. plac Bernardyński we Lwowie
 (w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych,
 obok c. k. jeneralnej komendy).
 Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych po cenie od
 60 ct. z pościelą aż do 3 zlr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opusz-
 cza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się
 z pościelą i usługą od 12 zlr., 15 zlr., 18 zlr., 21 zlr. do 60 zlr.
 Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego.
 RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych.
 Z noważaniem Zarząd.



KAKAO
 (odduszone proszkowane), które
 na podstawie rozbioru chemiczne-
 go, dokonanego przez W-go prof.
 D-ra Olszewskiego w Krakowie,
 Światowe Towarzystwo Lekarskie kra-
 kowskie oceniło i poleciło jako
 przetwor dietetyczny — wyrabia
HENRYK TRETER
 we Lwowie parowa fabryka czekolady
 przy ulicy Kopernika 1. 3.
 Cena za 1 kilogr. Kakao w pusz-
 kach blaszanych 3 zlr. 20 cent.
 Kakao to pozostaje pod ścisłą
 kontrolą komisji przemysłowo-
 lekarskiej Towarzystwa lekarskie-
 go krakowskiego.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE
 w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjono-
 wane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
 poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie
 tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków,
 chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po ce-
 nach umiarkowanych.
 Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wy-
 sokiego Wydziału krajowego z fabryk powroźniczych w Pöchlarn
 i Wiedniu, jesteśmy w możności najodborniejsze nawet, a dotąd
 w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do po-
 lowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do
 sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki
 bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.
 — Cenniki na żądanie darmo i oplatnie. —
 Dyrekcja:
Ks. Leon Pastor. Marcei Świechowski.

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w admini-
 stracji „Kurjera“ następujące powieści:
Fortuna, przez *Kiellanda*, z norweskigo 30 ct.
 (dla nieprenumeratorów 50).
Książę Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct.
 (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
Na Dnie. Studium społeczno-psychologi-
 czne (obrazek z życia galicyjsk.) przez
Iwana Franko 20 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków ir-
 landzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
 Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek
 z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.
 Oprócz tego są do nabycia w Administracji
 „Kurjera Lwowskiego“:
Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni
 Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

DROGUERJA
 Wyrób i skład materiałów aptecznych
Mikołaja Karczewskiego
 we Lwowie, przy ul. Grodeckiej 1. 75
 utrzymuje także na składzie
 pożądan wyroby lecznicze
Piotra Krokiewicza
 w Krakowie.

Znane one są już w kraju naszym
 powszechnie pod względem skutecz-
 czności swej, dlatego też sprawiają one
 zaciętą i niemiłą konkurencję obem
 wyrobom leczniczym zagranicznym,
 specjalnym, które nie raz dla chorych
 stawały się łądzącami. Liczne zaś
 uznania i podziękowania za wyroby
 lecznicze nawet od osób wysoko po-
 łożonych, nie będzie nikomu trudnem
 w kraju naszym do zbadania.
 Cenniki i prospekta przesła się na
 żądanie darmo.
 Zamówienia za prowincję uskutecz-
 nia się odwrotną pocztą.

NAJLEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
 DOSTAWCA
JEGO KRÓL.
MOŚCI KRÓLA
WITOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI

Otrzymać można we wszystkich
 handlach korzennych i delikatesów.

Do sprzedania
trzy powozy
 w domu Nr. 4 ulica
 Trzeciego Maja.
 Bliższa wiadomość
 tamże.

Całkiem darmo
i franko
 wysyła się każdemu bogaty zbiór
 wzorów nowości wszelkiego gatunku
Towarów sukiennych
 na sezon jesienny i zimowy,
 znacznie niżej cen normalnych a mia-
 nowicie cen fabrycznych: zł. ct.

3-10 mter. materjina ubiór (dosta-
 teczny na całe ubranie męskie
 doskonały gatunek 3-90
 3-10 mter. mat. na ubiór dosk. gat. 4-50
 3-10 metr. mat. na ub.ór znak gat. 6-80
 3-10 metr. mat. na ubiór znak gat. 8-10
 3-10 mtr. mat. na ub najznak. gat. 9-30
 3-25 metr. sukna czarnego na naj-
 lepszy ubiór salonowy) 9-75
 2-10 metr. Palmerston) wystarcza-
 jący na palto zimowe) najmod-
 niejszy kolor 5-50
 2-10 metr. materji na palto zim.,
 znakomita, najmodniej. kolor. 6-30
 1-70 metr. loden na polowanie lub
 w góry (wystar. na guńkę) . . . 3-25
 1-70 metr. loden na polowanie lub
 w góry najlepszy kolor, znak. 5-60
 Sukna wszelkiego gatunku od najtań-
 szych do najlepszych gatunków taniej
 jak w szedzie. Najrzetelniejsza obsługa.
 Niepodobające przyjmuje się napowrót.
Wysyłka tylko za pobraniem
i za gotówkę
Skład sukna
A. Kappelmacher
 Zwittau koło Berna (Morawia).

Wyszedł
KALENDARZ
 HUMORYSTYCZNY
ŚMIGUSA
 na rok 1890
 i jest do nabycia w „Drukarni
 Polskiej“ we Lwowie, ulica
 Sobieskiego 1. 28.
 i we wszystkich księgarniach.
Cena 50 centów.

Najprzedniejsze perfumy
 flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.
Wody kolońskie
 o 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50
 Nabyć można w sklepach
IGNATOWICZA
 we Lwowie, w Krakowie
 i Czerniowcach.

Schering'a Esencja pepsynowa
 według przepisu *Dra Oskara Liedreich*, profesora
 nauki o lekach w uniwersytecie w Berlinie.
 Trudność i powolność trawienia, zgagę, załęganie,
 nie żołądka, skutki niemierności w jedzeniu i picu
 usuwa w krótkim czasie ta przyjemny smak mająca
 esencja. Cena flaszki złr. 2-30, pół flaszki złr. 1-20
Schering'a Grüne Apotheke
 Berlin N. Chausseestrasse 19.
 Składy prawie we wszystkich aptekach i znanych drogerjach. Listo-
 wne zamówienia wykonują się natychmiast.

FERDYNAND WIDT po-
 leca szanownej Publi-
 czności miejscowej i na pro-
 wincji pracownię swoją ze-
 garmistrzowską, wykonu-
 jąc zamówienia i reperacje
 najdokładnie w najkrót-
 szym czasie. Mieszka ulica
 Batorego 1. 8.

Kalendarz humorystyczny
 i bogato ilustrowany
LWOWIANKA
 na rok 1890
 rocznik V.
 do nabycia we wszystkich księgarniach
 i składach papieru upoważnionych do
 sprzedaży. Główny skład w księgarni
Attenberga (dawiej Richtera).
Cena 36 ct.

Do najęcia
 Dwa większe pomiesz-
 skania w domu Nr. 4
 ulica Trzeciego Maja
 Wiadomość tamże.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSGICKIEGO
 pod godłem 19
 W Lwowie, Chorażczyzna 1. 22
 otrzymał wprost od producentów
 z Ameryki południowej
 świeży transport najlepszej KAWY
 i sprzedaje takową po cenie hurtownej.
Kosztuje we Lwowie:
 1 kłgr. złr. 1-70 i 1-80.
na prowincji:
 4¼ kł. złr. 8-70 i 9-15 franco.
 Odbiorcom nad 50 kłgr. opust.
Kawa palona
 ½ kilo złr. 1-20.
 Nie mam wcale tych gatunków kawy,
 które drudzy pod nazwą mojego godła
 ogłaszają.

Kupuję zaraz
LASY
 każdej wielkości nad rzeką
 spławną lub też koleją ze-
 sławną. **M. R. Koczorowski**
 w Poznaniu.

**Zegarki i kosztowno-
 ści wszelkiego rodzaju,
 Ozdoby granatowe i ko-
 ralowe w prawdziwej o-
 prawie, Towary z chiń-
 skiego srebra w najlep-
 szym gatunku u**
Maxa Manuel'a w Wiedniu
 II. Taborstrasse nr. 35.
 Bogato ilustrowane cenniki
 gratis i franco.

Nr. 3
 Cena K
 WE LW
 Kwartalnie
 Półrocznie
 Miesięcznie
 Za nad
 domu dopła
 miesięcznia
 Na pro
 Kwartalnie
 Półrocznie
 Miesięcznie
 Za gran
 talnie 10
 Numer poj
 Byłoko
 Dziś: Karol
 Jutro: Sylw
 Pojutrze: L
 D. 31
 odejść do
 dziów wsz
 du wiedeń
 bę się prac
 Wszys
 dycji, gdy
 odwołujący
 cję. Na jak
 należy, że
 się o wyko
 miesiącami,
 legań Kola
 ków sądow
 walo się ty
 Uniformo
 Ciekaw
 cyjskiego p
 tego prz
 jowych
 członków
 byte w sa
 Bol. Mikul
 Celem
 rozporząd
 durowania
 statnią tra
 gółowo, sta
 wa" ta ref
 zwłaszcza k
 dzie im p
 przekonałiś
 uciერი na
 tym względ
 miestnika r
 wiem zamie
 polizować
 własny za
 materiału a
 drodze licyt
 Ze podobny
 lejszych, rz
 się też wcz
 Wywo
 one bowiem
 petycjach,
 które uchwa
 my w brzm
 piewa:
 „Wysok
 nika 1889
 mundurowa
 przepisów t
 wyjątku urz
 czone rozpo
 wiedeńskie z
 cia uniform
 narchji aust
 Wobec
 kich tak w
 rzyseń kraw
 skiem nie m
 tego dnia 27.
 nika Galicji
 roboty unifo